SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK, 5 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 182.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zjazd nauczycielstwa polskiego w Gdańsku.

Mowa Min. Strassburgera o stosunku Polski do Gdańska.

Gdańsk, 4.7. Wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezesa sen. Siecińskiego, w pięknie udekorowanej sali Wilhelmsteatru, w obecność władz polskich z generalnym komisarzem Rzplitej min. Strassburgerem na czele, oraz wobec przedstawicieli miejscowych stowarzyszeń polskich i prasy nastąpiło otwarcie **VI-go walnego zjazdu delegatów Chrześcijańskiego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych.** Po wielu przemówieniach powitalnych, referat o szkolnictwie i wychowaniu wygłosił p. Lubczyński, następnie **o znaczeniu szkoły polskiej na Kresach** mówił p. Kornecki, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. W międzyczasie o godz. 1 odbył się raut na cześć przybyłych delegatów, w czasie którego przemówił radca legacyjny Zalewski. Wieczorem odbyła się w Wilhelmsteater uroczysta akademja.

Powszechne zdziwienie wywołało nieprzybycie zaproszonego na zjazd delegatów Chrześcijańskiego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych — prezydenta Sahma. Władze gdańskie wogóle nie były reprezentowane, **nie uznały one za stosowne delegować urzędnika, bądź senatora dla uczestniczenia w uroczystościach otwarcia obrad.**

Gdańsk, 4.7. Na zjeździe 6-go dorocznego walnego zjazdu delegatów stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych zabrał głos komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. minister Strassburger, wyrażając radość, że powitać może nauczycielstwo polskie w Gdańsku. Zjazd nauczycielstwa polskiego w Gdańsku ma wielkie znaczenie, albowiem wrażenie odniesione przez jego uczestników odbije się w umysłach i sercach dziesiątków tysięcy ludzi w Polsce, szerząc w niej zro**zumienie dla sprawy gdańskiej i sprawy portu gdańskiej oraz łączności między Polską a Gdańskiem.** Podziękowawszy prezydjum zjazdu za zaproszenie na otwarcie obrad władz gdańskich, minister Strassburger oświadczył: „jeżeli jednak ku pewnemu memu żalowi nie widzę tu przedstawiciela senatu wolnego Miasta, **to mam prawo przypuszczać, że przyczyną tego musiały być jedynie ważne względy, które przedstawiciela Senatu zatrzymały przy innej pracy“.**

W dalszym ciągu p. minister Strassburger podkreślił, że cele polityki polskiej w Gdańsku są ściśle **pokojowe i pozytywne oraz konstruktywne.** Polska dostępu do morza potrzebuje, więc do problemu własnego portu w Gdyni i do spraw portowych w Gdańsku odnosi się z pełną dobrą wolą i dlatego z tych samych względów **musi całkowicie wyzyskać ten dostęp do morza.** Polska rozbudowywuje dziś energicznie port w Gdyni, aby wspólnie z gdańskim mógł on sprostać całkowicie potrzebom polskiego handlu i przemysłu nad Bałtykiem, Polska rozumie, że port gdański jest potrzebny dal jej rozwoju i dlatego popiera także rozbudowę i powiększenie portu w Gdańsku. W końcu p. minister Strassburger oświadczył wśród burzliwych oklasków zebranych, że **Polska za żadne uszczuplenie swoich praw nad Bałtykiem nigdy pod żadnym warunkiem zgodzć się nie może, albowiem wie, że wolny dostęp do morza jest związany nietylko z rozwojem i potęgą, ale także z istnienie państwa polskiego.**

Następnie przemawiali delegat Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego dyrektor departamentu szkolnictwa p. Żłobicki, delegat kuratorjum szkolnego pomorskiego Szwemin itd. Po zakończeniu przemówień powitalnych przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym zjazdu, które przeciągnęły się do przerwy obiadowej. Po południu obrady toczyły się w dalszym ciągu. Równocześnie na boisku „Sokoła“ odbyły się dla uczestników zjazdu, niebiorących udziału w obradach zawody, zorganizowane przez „Sokół“ gdański. Wieczorem o godz. 9 odbyła się w sali teatru Wilhelmowskiego w obecności przedstawicieli władz polskich, oraz licznie zebranej publiczności polskiej Gdańska uroczysta akademja. W dniu dzisiejszych obrady zjazdu toczą się w dalszym ciągu.

Nowy projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawa, 4.7. (Tel. wł.) We wtorek odbędzie się posiedzenie podkomisji konstytucyjnej na której rozpatrywany będzie następujący nawy projekt zmiany ordynacji wyborczej, opracowany przez posła Popiela.

Art. 1. Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej wybierają 420 posłów z czego 398 przypada na listy wystawione w okręgach, a 72 na listy państwowe.

Ilość mandatów pozostaje niezmienioną w okręgach od 1 — 48, 50, 63, 64.

W innych okręgach wyborczych rozdzielone są w sposób następujący: okręgi wyborcze 49 i 51 będą tworzyły jeden okręg wyborczy z 10 posłami; 52 i 53 jeden okręg — 11 posłów; 54 — 7 posłów; 50 — 7 posłów; 56, 57, 58 jeden okręg 10 posłów; 59 i 60 jeden okręg 8 posłów; 61 i 69 jeden okręg 9 posłów.

Art. 2. Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej wybierają 105 senatorów, przyczem 79 przypada na listy okręgowe a 16 na listy państwowe.

Ilość mandatów pozostaje niezmieniona w województwach: poznańskiem, pomorskiem, śląskiem, krakowskiem, lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem, warszawskiem, Warszawie, białostockiem i wileńskiem.

Na województwo lwowskie przypada 8, stanisławowskie 3, tarnopolskie 4, wołyńskie 4, poleskie 2, nowogródzkie 2.

Art. 3. Kandydaci przynajmniej 3 list mogą zgłosić na ręce przewodniczącego na piśmie oświadczenie, że tworzą związek list wyborczych. Listę, którą utworzą uzyskuje prawa jednej listy. Przydział mandatów odbywa się na zasadzie art. 90 ordynacji wyborczej do Sejmu. Oświadczenie o utworzeniu związku list musi być złożone najpóźniej na 14 dni przed dniem wyborów.

Art. 4. Przy podziale mandatów i list państwowych nie mogą uczestniczyć te listy, które nie przeprowadziły posła przynajmniej w 4 okręgach wyborczych, a senatora w 2 okręgach.

Gen. Zymierski przed sądem

ROZPRAWA POTRWA OKOŁO 3 DNI.

Warszawa, 4.7. (AW.) Dziś w południe w wojskowym sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciw b. zastępcy szefa administracji armji gen. Żymirskiemu i podpułk. Burgil-Mączyńskiemu. Trybunał składa się z gen. Bronisława Sikorskiego, jako przewodniczącego, oraz gen. Wróblewskiego, dowódcy O. K. Kraków, gen. Thomme z Bydgoszczy, gen. Borowskiego, przedstwiciela polsko-gdańskiej rady portowej, gen. Tokarzewskiego, Karasiewicza z M. S. W. i Olszyna-Wilczyńskiego.

Rozprawa potrwa około 3 tygodni ze względu na wielką ilość świadków, między którymi zawezwano również gen. Sikorskiego ze Lwowa. Oskraża podpułk. Rumiński, broni adw. Szurlej.

Dyrektorowie banków amerykańsk.

RADZIĆ BĘDĄ NAD STABILIZACJĄ FINANSÓW ŚWIATA CAŁEGO.

Paryż, 4.7 (A.W) — „Chicago Tribune“ donos z Nowego Jorku, że na konferencji dyrektorów banków omawiana będzie, prócz planu Dawesa, kwestja stabilizacji finansów świata, w pierwszym rzedzie polityka banków emisyjnych wobec obiegu złota.

Na konferencj tej powstanie prawdopodobnie plan zapobiegania gromadzeniu rezerw złota w Nowym Jorku kosztem innych ośrodków finansowych.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

Warszawa, 4.7. „Epoka pisze: Po ukończeniu wszelkich prac i formalności, związanych z opracowaniem i podpisaniem t. zw. małego kontraktu pożyczkowego, wczoraj opuścł Warszawę pierwszy radca prawny delegacji amerykańskiej do rokowań pożyczkowych, p. Duif, zastąpi go drugi ekspert prawny p. Sharp.

Minister skarbu p. Czechowicz zapozna radę ministrów na najbliższem posiedzeniu z protokułem kontraktu pożyczkowego.

Rada zajmie się przedewszystkiem zatwierdzeniem umowy w sprawie krótkoterminowej pożyczki 6-procentowej w wysokości 15 milj. dolarów, która, jak wiadomo zostanie skonwertowana pożyczką 60-miljonową.

Jak się do wiadujemy, ze strony amerykańskiej czynione są wielkie próby, aby emisja pożyczki tej nastąpiła jeszcze w lipcu.

SPRAWA BUDOWY KOŚCIOŁA OPATRZOŚCI

Warszawa, 4.7 (A. W.) — Dziś o godzinie 11 przed południem marszałek Sejmu Rataj odbył konferencję w sprawie budowy kościoła Opatrznoości na pamiątkę uchwalenia konstytucji w roku 1921. W konferencji wzięli udział kardynałowie: Kakowski i Hlond, arcybiskup Sapieha i wicemarszałkowie Sejmu, prezes Rady Miejskiej Jaworowski i pr prezydent miasta Jabłoński oraz szereg innych osobistości.

BYRD U MATKI NUNGESSERT.

Paryż, 4.7 (PAT)Lotnik Byrd odwiedził dziś w południe matkę lotnika Nungenssera. Zgromadzona na ulicach publiczność wydawała okrzyk na cześć Byrda i Nungessera. Następnie kapt. Byrd i jego towarzysze wzięli udział w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez pionierów lotnictwa Bleriota. W śniadaniu tem wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

60 DEKRETÓW.

Warszawa, 4.7 (Tel. wł.) — Dziś do kancelarji sejmowej zostało złożonych 60 dekretów wydanych przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej od marca br. Dekrety te w myśl postanowień Konstytucji winne być zgłoszone do Sejmu w ciągu dwóch tygodni od daty otwarcia sesji sejmowej. Między dekretami znajduje się także dekret o prawie prasowem, oraz o karach za rozpowszechnianie fałszywych pogłosek.

PRZYJAZD POSŁA PATKA.

Warszawa, 4.7 (Tel. wł.) — Dziś wieczorem spodziewany jest przyjazd do Warszawy posła polskiego w Moskwie Patka.

PAMIĘTNIKI KRÓLIKOWSKIEGO.

Warszawa, 4.7 (A. W.) — W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży księgarskiej pamiętniki Franciszka Królikowskiego, znanego z procesu o morderstwo i poćwiartowanie Michałowskiej, uniewinnionego przez Sąd Apelacyjny. Pamiętniki będą się ukazywały w zeszytach co 2 tygodnie i poświęcone są zarówno przeżyciom zewnętrznym Królikowskiego jak i własnej jego hipotezie

KONKURSY NA MASŁO I SERy.

Warszawa, 4.7 (A. W.) — Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje treść rozporządzenia o państwowych konkursach na masło i sery. Będą się one odbywać perjodycznie i mają na celu podniesienie jakości nabiału.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 4.7 (PAT) — Dnia 4 bm. o g. 0.52 na stacji Gałkowek na linji Koluszki—Łódź zaliska, wjeżdżający na stację pociąg towarowy zawadził o stojący obok na torze drugi pociąg towarowy, skutek czego wykoleiły się parowozy obydwu pociągów. Na odcinku tym ruch osobowy odywał się pewien czas z przesiadaniem, zaś pociągi pospieszne skierowano drogą okrężną.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA

Warszawa, 4.7 (PAT) — Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu 4 lipca br. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 czerwca 1927 r. w porównaniu z okresem od **16 do 31 maja br. wzrosły o 0.46**

PRZEGLĄD PRASY

Rząd i Sejm.

Stosunek Rządu do Sejmu poczyna przybierać formy coraz bardziej denerwujące, czemu wyraz daje prasa różnych odcieni.

„Głos Narodu“ pisze:

Obecny stosunek rządu do Sejmu jest jednak nie do utrzymania. Rząd nie pojawia się posiedzeniach Sejmu i jego komisji, nie przedkłada mu materjału do pracy, nie interesuje się jego inicjatywą. Ale to długo trwać nie może. Przyjdą głosowania samorządowe, przyjdzie sprawa odrzucenia dekretów Prezydenta o utworzeniu Ministerstwa Poczty i o karach prasowych. Sejm zapewne odrzuci oba dekrety. Czy rząd przyjmie spokojnie te uchwały? Czy dalej będzie narażał się opinji publicznej przez swą obojętność wobec wielkiej sprawy reformy ordynacji. Czy zaryzykuje konflikt z Izbami przez odroczenie sesji i konflikt ze społeczeństwem, które czeka na reformę Sejmu i samorządów? Przekonamy się o tem wkrótce. Jedno jest pewnem: . Groźba rozwiązania Izb będzie bezskuteczna. Dzisiaj już nie Sejm, ale rząd boi się wczesnych wyborów, nic w nich bowiem nie ma do wygrania.

Nie mniej ostro ujmuje tę kwestję socjalistyczny „Robotnik“, który przeszedłszy z platformy sojuszniczej na opozycyjną w ten sposób powiada:

Stosunek Rządu do Sejmu w toku trwającej sesji nadzwyczajnej stał się znacznie gorszy, niż był poprzednio. Już nie są przestrzegane zwyczajne formy. Ministrowie nie bywają wcale na posiedzeniach plenarnych, przedstawiciele władzy wykonawczej z reguły nie zabierają głosu na komisjach, albo nie przychodzą poprostu. Izby ustawodawcze funkcjonują zupełnie niezależnie od Rządu, Rząd nie utrzymuje żadnego kontaktu z parlamentem: osiągnęliśmy „idealny“ podział władz, o jakim się nie śniło nigdy biednemu Monteskjuszowi, twórcydu ośnej teorji.

Demokracja taktyczna załamała się nie zwłocznie po przewrocie majowym; teraz widocznie przyszedł czas na pozostałą jeszcze przy życiu demokrację formalną.

A lewicy w ten sposób pod adresem Rządu i grup sanacyjnych:

Zbierze się Sejm następny. Przygotowaliście sumiennie grunt do tego, by znalazł się on odrazu w położeniu tragicznie trudnem. Będzie musiał z punktu wywalczać dla siebie pozycję w Państwie, wywalczać wobec biurokracji, części prasy, części opinji. Będzie Sejmem walki. Jeżeli zwycięży, jakże trudno przyjdzie powstrzymać Polskę od przerzucenia się w przeciwną krańcowość — wszechwładzy parlamentu. Jeżeli go niezwłocznie rozwiąże,— walka ulegnie gwałtownemu zaostrzeniu.

Mieliście długi rok czasu na istotne źródło wnoważenie władz, na istotną naprawę stosunków i obyczajów. Nie potrafiliście czy nie chcieliście. Dziś bodaj już zapóźno.

Jak widać dosyć ostro. Jednak to co pisze „Robotnik“ jest samobiczowaniem socjalistów, którzy bodaj, że są najbardziej z mnej wytworzonej sytuacji. któż bowiem, jak nie oni przyłożyli ręki do przewrotu? któż, jak nie oni wytworzyli stan który doprowadził do przewrotu? Obecnie więc oburzenie, należałoby skierować przeciwko samym sobie w pierwszym rzędzie.

„Kwestja językowa“.

Żydzi mając ogromny spryt do interesów pozbawieni są zmysłu politycznego sądzą niejednokrotnie, że w urzeczywistnieniu ich postulatów wystarczy stosowanie brutalności i arogancji. To też postępowanie ich w stosunku do narodu polskiego nosi przeważnie charakter graniczący niemal z prowokacją, jak to miało miejsce na posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie. Inaczej bowiem nie można nazwać wystąpienia radnych żydowskich przemawiających w... żargonie. Wywołało to zrozumiałe oburzenie. Nawiązując do tego niesłychanego wystąpienia radnych żydowskich pisze „Słowo Polskie“:

Zuchwałe wystąpienie przedstawicieli lewicowych stronnictw żydowskich na posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej z niedorzecznem roszczeniem, aby wolno im było przemawiać w żargonie pobudziło prasę mniejszościową do nowych ataków zwracających się przeciwko językowi państwowemu Rzplitej, i do nowych prób stworzenia w Polsce „kwestji językowej“.

Język polski jest językiem państwowym Rzplitej i językiem ojczystym wszystkich jej obywateli bez względu na ich rasowo-etniczną i narodowościową przynależność. W regule też jest doskonale znany wszystkim wykształconym i jako tako oświeconym mieszkańcom naszej Ojczyzny nie wyjmując nawet tych, który się szczycą cygańskiem, czy bękarciem zawsze w pewnej mierze egzotycznem pochodzeniem.

Niema w Rzplitej języka bardziej rozpowszechnionego i wszystkim wspólnego, niż język polski, jego też państwowy charakter jest zjawiskiem całkowicie naturalnem i opiera się na żywych potrzebach i interesie ogółu ludności.

W interesie bowiem całej ludności żyjącej w jednem państwie jest mieć wspólny język, a interes ten, jeden z najpierwszych i najbardziej elementarnych jest zarazem najpierwszym warunkiem jego spoistości, siły i zdolności do dobrego spełniania swych administracyjnych, kulturalnych, a nawet gospodarczych zadań i obowiązków.

Jasnem jest, że wystąpienie radnych żydowskich miało na celu jedynie zawenlistowanie tendencji mniejszości, które chciałyby uczynić z Polski kraj równojęzyczny, zlepek narodowościowy. Być może, że to wystąpienie otworzy oczy społeczeństwu na pewne, niebezpieczne objawy.

Układ handlowy z Niemcami

NAD NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH PRACUJĄ PRZEMYSŁOWCY POLSCY I NIEMIECCY.

Berlin, 4.7. Berliner Tageblatt z dnia 1 b. m. donosi:

— Niemiecki poseł w Warszawie, dr. Ulrich Rauscher, w czasie swego ostatniego pobytu w Berlinie powiadomił rząd niemiecki o przebiegu rokowań z polskim ministrem spraw zagranicznych, które już na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w marcu zostały poruszone i ze swej strony **otrzymały nowe linje wytyczne.** Pisma polskie zaznaczyły, że p. Rauscher powraca do Warszawy ze wskazówkami o wielkiej doniosłości. To nie jest słuszne. Chodziło o normalną wymianę myśli między posłem niemieckim a rządem. Same rokowania, przy których **sprawa osiedlenia ma rozstrzygające znaczenie,** postępują niestety bardzo powoli naprzód. Natomiast zaznaczyć należy inny objaw zbliżenia przedstawicieli gospodarczych Polski i Niemiec. Przedewszystkiem związki przemysłowe weszły ze sobą w styczność, która oczywiście nie stoi w sprzeczności z urzędowem rokowaniami rządowemi, lecz raczej służy do ułatwienia okowań między obu rządami. Z polskiej strony wymienieni są jako przedstawiciele inż. Geisenheimer jako przedstawiciel przemysłu wschodniego Górnego Śląska i p. Żychliński jako przedstawiciel poznańskiego rolnictwa, z niemieckiej strony tajny Rad a Kastl ze Związku niemieckiego przemysłu Rzeszy. Jednak trzeba wyraźnie podkreślić, że ta wspomniana styczność znajduje się **w pierwszym, przygotowawczym okresie.** Do bezpośrednich rokowań jeszcze nie doszło Ze względu na czas wakacyjny można przypuścić, że rokowania między niemiecko-polskiemi Związkami gospodarczemi wejdą w życie dopiero przy końcu sierpnia lub z początkiem września b.r.

Terror w Rosji szaleje

ROZSTRZELANIE DWUCH POLAKÓW

Moskwa, 4.7. (AW). W Żytomierzu wykonany został wyrok wołyńskiego sądu doraźnego, skazujący na rozstrzelanie dwuch Polaków, oskarżonych o rzekome szpiegostwo. Oskarżeni Tarasiewicz i Samotija zostali w nocy z 2 na 3 rozstrzelani.

MASOWE EGZEKUCJE NA UKRAINIE I KAUKAZIE.

Moskwa, 4.74 (AW). Teror na terenie Białejrusi, Ukrainy i Kaukazu trwa w dalszym ciągu. Według ostatnich doniesień w wielkim procesie, w którym w charakterze oskarżonych występowało przeszło 80 osób, 18 skazanych zostało na rostrzelanie, 26 na bezterminowe więzienie. W stosunku do skazanych na rozstrzelanie wyrok został już wykonany. Masowych egzekucyj dokonano również w Odesie, Ekaterynosławiu i Chersoniu.

Nowa oferta sowiecka

POD ADRESEM ZWYCIĘSKIEGO GENERAŁA CHIŃSKIEGO.

Moskwa, 4.7 (A.W.) — Ogólną sensację wywołał artykuł Bucharina, opublikowany w „Prawdzie“, zawierający urzędową niemal ofertę rządu sowieckiego pod adresem gen. Czang - Kai - Szeka, w której Sowiety proponują nawiązanie stosunków wdyplomatycznych, nawet pomoc przeciwko „imperjalizmom północy“ i popierającym ich anglikom.

W związku z tym artykułem mówią tu nawet o możliwości wydelegowania syna gen. Czang - Kai - Szeka, zajmującego wybitne stanowisko w chińskiej sekcji Międzynarodówki komsomolu, do Nankinu dla przeprowadzenia ugody.

Ta nagła zmiana stosunku do gen. Czang-Kai - Szeka jest spowodowana całkowitem fiaskiem rachub sowieckich na wpływy rządu lewicy Kuomintangu, rezydującego obecnie w Wu - czang.

CZICZERIN NIEZADOWOLONY Z LITWINOWA.

Moskwa, 4.7 (A.W.) — Według utrzymujących się pogłosek, Cziczerin, który objął niedawno z powrotem pełnienia obowiązków komisarza do spraw zagranicznych SSSR. jest bardzo niezadowolony z rządów poprzednich Litwinowa Uważają nawet stanowisko Litwinowa, jako zastępcy komisarza za zachwiane.

KRÓL EGIPSKI W LONDYNIE.

Londyn, 4.7 (A. W.) Przybywa dziś tu król egipski Fuad, który witany będzie z wielką pompą. Na powitanie króla uda się do Dover książe Walji. Na dworcu w Londynie oczekiwać go będzie król angielski. W czasie jego pobytu, jak sądzą, odbędą się w Londynie ważne konferencje, na których nastąpi podpisanie paktu angielsko - egipskiego

Wiadomości ze stolicy.

ZAWALIŁ SIĘ DOM JEDNOPIĘTROWY.

W niedzielę około 10 wiecz. przy ul. Marymonckiej nr. 26 w Warszawie zawaliły się kominy oraz częściowo ściana szczytowa w 1 piętrowym domu należącym do Jana Sosińskiego. Zawalone zostały trzy mieszkania na 1 piętrze, jedno na parterze oraz dwa sklepy. Na wieść o katastrofie przybył I oddział straży ogniowej, policja 26-go komisarjat oraz Pogotowie Ratunkowe. Spadające mury przygniotły trzech lokatorów: Herszona Grünberga, szewca, lat 40, Józefę Balcerowską lat 50, mężatkę oraz Mszka Rabinowicza, lat 5. Wszyscy zstali wyratowani. Po poatrunku, wszyscy pozostali na miejscu.

PODWYŻSZENIE PŁAC W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

W wyniku konferencji, odbytej u p. wiceprezesa rady ministrów dr. K. Bartla, z udziałem pp. ministra robót publicznych, inż. Moraczewskiego, zastępcy ministra pracy i opieki społecznej, dyrektora departamentu T. Szubartowicza i delegata delegata ministra skarbu, naczelnika wydziału Sienkiewicza, oraz przedstawicieli Stowarzyszenia przemysłowców budowlanych. Stowarzyszenie przemysłowców budowlanych podniosło stawki płac robotników budowlanych w Warszawie o 25 procent. Decyzję swą Stowarzyszenie ogłosiło jednostronnie, dmawiając nawiązania rokowań ze Związkiem robotników przemysłu budowlanego i zawarcia umowy zbiorowej, ze względu na nielojalną taktykę Związku, który proklamował strajk w przeddzień pierwszej wspólnej konferencji, na którą Ministerstwo pracy i opieki społecznej wezwało przedstawicieli obu stron.

Echa Śląskie.

TEROR NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Jak nas informują, na terenie Śląska Opolskiego ponownie zauważono wypadki teroru, dokonywanego na Polakach, organizowanego przez „Stahlhelm“ zwłaszcza w porze nocnej, gdy robotnicy wracają z pracy. Wypadki takie zdarzyły się: dnia 24 ub. m. w okolicy Bytom — Rozbark, gdzie pobito kilku Polaków, pochodzących z tamtych okolic, dalej w dniu 20 ub. m. w pobliżu Zabrza pobito dwuch Polaków: Kłyta z Rokietnicy i Glandera Maksa z Miechowic. Z pomiędzy członków organizacji „Stahlhelm“ rozpoznano Jana Franiela, Karola Duckiego, Wiktora Preisnera i Juljusza Gawędę, wszystkich z Nikulczyc, przynależnych do organizacji „Stahlhelmu“, kompanja Bacia w Nikulczycach.

WZROST PRODUKCJI WĘGLA.

Prowizoryczne obliczenia za czerwiec, dotyczące przemysłu węglowego Zagłębia Śląskiego wykazują nieznaczny wzrost produkcji węgla, a mianowicie 20 tys. ton, co wyraża się w łącznej cyfrze 2.123.004 ton. Zbyt węgla mimo poważnego braku wagonów, zwłaszcza w drugiej połowie czerwca, wzrósł w porównaniu z majem o 147 tys. ton, gdyż wynosił łącznie z własnem zużyciem 2.030.000 ton. Eksport wynosił 707 tys. ton (17 tys. więcej niż w maju). Zapasy węgla na dzień 2 lipca wynosiły 1.020.000 ton. Zaznaczyć należy, iż w czerwcu ujawniła się bardzo silna konkurencja węgla angielskiego na rynkach skandynawskich, wobec czego ceny uległy poważnej zniżce tak, że przy ostatnich przetargach spadły do 18 szylingów za tonę najlepszego węgla (z dostawą) porty szwedzkie.

NAPAD NA URZĘDNIKA KONSULATU.

W ubiegłym tygodniu urzędnicy naszego gen. konsulatu w Bytomiu byli ponownie napastowani przez szowinistyczne żywioły niemieckie za prowadzenie na ulicy rozmowy w języku polskim. Jest to już drugi wypadek w ciągu 8 dni, że personel konsularny zostaje w ordynarny sposób zaatakowany i zelżony. Tym razem nacjonaliści niemieccy posunęli się nawet do pogróżek i czynnego wystąpienia. Postulat godności państwowej i narodowej domaga się ukrócenia tych wybryków nabierających cech zorganizowanych napaści. W związku z tym mówią o wyjeździe gen. konsula w Bytomiu do Warszawy, dokąd miał zostać w tej sprawie zawezwany.

EGZAMIN PRZYSZŁYCH ARTYSTÓW FILMOWYCH.

Wczoraj, t. j. 4 b. m. o godz. 4 popoł. odbył się w obecności komisji egzaminacyjnej egzamin uczniów szkoły filmowej Espefilm w Katowicach. Do egzaminu, składającego się z części teoretycznej i praktycznej, stanęła jedna z grup po ukończeniu 5-cio miesięcznego kursu. Z pośród 10 uczniów tej grupy, wykazali wybitne zdolności pp.: Całka, Hupport, Fronczek i Leon Dżki. Jeśli wziąć pod uwagę poziom inteligencji wspomnianej grupy, da się stwierdzić, że dyrekcja szkoły, jak również reżyser dołożyli do wyszkolenia uczniów bardzo dużo ciężkiej i sumiennej pracy.

KREDYTY BUDOWLANE.

Udzielanie pożyczek na budowę domów robotniczych, Urząd Wojewódzki komunikuje: Śląska Rada Wojewódzka na podstawie uchwały z dnia 10 czerwca 1927 roku rozdzieli kredyt 200 tys. zł., a ewentualnie także pewną pozostałość kredytów budowlanych wyszczególnionych w dziale 5, par. 13 budżetu na rok 1927-28 w formie pożyczek hipotecznych na budowę domów robotniczych o 2 a najwyżej 3 (z poddaszem) pokojach z 42-letnim terminem amortyzacyjnym i odsetkami po 2 proc. w stosunku rocznym.

Uzyskanie pożyczki zależne jest od bezciężarowego posiadania gruntu pod budowanie go, tudzież wykazanie się, że petent posiada 10 proc. sumy ogólnej kosztów budowy w gotówce lub w materjale.

Robotnicze spółdzielnie budowlane i osoby prywatne ze sfer robotniczych mogą wnosić bezzwłocznie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego ostemplowane prośby o te pożyczki z dołączeniem: 1) wyciągu hipotecznego, obejmującego grunt budowlany, wolny od wszelkich ciężarów, 2) planu projektowanego budynku, 3) kosztorysu budynku, sporządzonego przez koncesjonowanego budowniczego, 4) dowodu, że petent posiada gotówkę lub w materjałach 10 proc. kosztów budowy.

PRZYSPIESZYĆ TEMPO.

Po uroczystych dniach w Krakowie i Wilnie, po dniach oderwania myśli od szarzyzny dnia codziennego, a rozprężenia się ducha narodowego i stwierdzenia, że treścią życia są nietylko zagadnienia materjalne, ale niepowszednie znaczenie posiadają sprawy ducha, powracamy do trosk powszednich. Do trosk, które zaprzątają umysły każdego, nawet napół uświadomionego obywatela, wynikających z roli i obowiązków jednostki w stosunku do własnego państwa, w którym gospodarzem jest cały naród.

A trosk tych pojawia się z każdym dniem więcej i niedorzecznością byłoby twierdzić, że ich niema, skoro 90 proc. obywateli woła, że ich jest coraz więcej. Ci, którzy wołają, że jest lepiej, wbrew oczywistym groźnym dla naszego życia zjawiskom, czynią to ze względów oportunistycznych, służalczych nawyków, lub... dla interesu.

Cóż się jednak złego dzieje? Przedewszystkiem groźnem jest zjawiskiem zwiększające się niezadowolenie mas, przemawiające się w chętnym dawaniu posłuchu agitatorom wywrotowym, komunistycznym. Zaognienie się tego stanu, wynikającego z niespełnianych obficie szafowanych swego czasu obietnic, utrudnia twórczy rozmach społeczeństwa. Niezadowolenie jednak mas jest wtórnym objawem niedomagań naszego życia państwowego, które źródło swe ma w istniejącej dysharmonji pomiędzy Rządem i Sejmem, a jak wybory do samorządów wykazują, pomiędzy Rządem i społeczeństwem.

Walka Rządu z Sejmem. Tutaj trzeba ustalić pewne fakty. Oto w pierwszych dniach po przewrocie prasa sanacyjna i lewicowa wystąpiła z atakiem na Sejm, domagając się rozwiązania go, ponieważ, jak twierdzono, nie wyraża już opinji społeczeństwa. Społeczeństwo, według tych zdań „popiera w całej rozciągłości program sanacyjny. Dyskutować na ten temat można było oczywiście bardzo wiele, jednak trudno było stwierdzić kto ma rację. Rząd sam dopomógł, zarządzając w tym czy innym celu wybory do samorządów. I okazało się, że gdyby obecnie dokonano wybory do Sejmu to program „sanatorów“, czy też „naprawiaczy“, jak kto woli, uzyskałby raptem 10 proc. głosów. W ugrupowaniach reszty głosów nastąpiłoby niewątpliwie przesunięcie. Straciłyby znacznie ugrupowania umiarkowane, narodowe, zyskałyby partje wywrotowe, komunistyczne, na których chyba stronnictwa popierające Rząd, ani Rząd nie mają zamiaru opierać swej władzy. Dowodzenie zatem wrogów obecnego Sejmu okazały się fikcją, jeżeli chodzi o stosunek do „bezprogramu“ sanacyjnego.

I stosunek Rządu do Sejmu, a w konsekwencji do całego społeczeństwa w świetle ostatnich wyborów do samorządów jest troską największą, bowiem wprowadza kraj w wir wewnętrznych szamotań, niepewności o jutro, uniemożliwiając twórczą pracę.

Częściowem wyjściem z sytuacji byłoby uchwalenie zmiany ordynacji wyborczej. Jednak zasadnicza zmiana ordynacji wyborczej doprowadziłaby do utworzenia większości parlamentarnej, która prawdopodobnie nie akceptowałaby polityki obecnych sterników nawy państwowej i jeżeli mamy wierzyć, że zaistniała już praworządność u nas, doprowadziłaby do zmiany władzy. Ta ewentualność powstrzymuje zapewne Rząd od popierania koncepcji zmiany ordynacji wyborczej.

Przeciwko ordynacji wyborczej występują zgodnie socjaliści wraz z mniejszościami narodowemi, dążąc niedwuznacznie do stworzenia z Polski państwa narodowościowego. Im uśmiecha się taka większość, jak w Radzie miejskiej w Warszawie, gdzie sanacja, socjaliści i żydzi tworzą większość. Socjaliści stosują tutaj zasadę: im gorzej, tem lepiej, tem bliżej do rewolucji. Mniejszości również postępują konsekwentnie: im Polska słabsza, tem więcej koncesyj uzyskują dla siebie. Sanacja wykorzystuje sytuację, zdobywa posady. W ten sposób „większość lewicowo-mniejszościowa“ jest zadowolona, ale jak Polska na tem wyjdzie, jest im rzeczą całkowicie obojętną.

Jeżeli do tej chaotycznej sytuacji wewnętrznej, którą scharakteryzować możnaby jako kryptodyktaturę, rządzą Polską poza narodem i wbrew większości narodu, z niejasnemi widokami na przyszłość, dodać trudności natury gospodarczej, to materjału do trosk dla człowieka nawet jako-tako uświadomionego jest ilość dostateczna

Dodatnią cechą narodu polskiego jest niepoddawanie się na długo fatalizmowi życia. Po pewnym okresie bierności przychodzi reakcja. Silna wiara w żywotne siły narodu, która doprowadziła do odzyskania niepodległości, zdrowy instynkt narodu, który go bronił od wielu zdradliwych sideł w czasie niewoli i obecnie już znalazł drogę wyjścia, wyrażającą się w konsolidacji obozu patrjotycznego, dążącego do stworzenia wielkiej Polski narodowej. Należy jedynie przyspieszyć tempo tej konsolidacji

S. A.

Deklaracja programowa W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ PRZEWIDUJE RYCHŁY UPADEDK WŁADZY SOWIECKIEJ. — ZAPEWNIA, ŻE WŁOŚCIANOM NIE BĘDZIE ODEBRANA ZIEMIA.

Rosyjskie pisma emigracyjne ogłosiły deklarację w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, rozpoczynającą się od stwierdzenia niepowodzenia sowieckiej polityki zagranicznej oraz oświadczenia że niepowodzenie to w dużym stopniu wywołane jest przez **politykę Anglji i innych mocarstw.** Mikołaj Mikołajewicz ma jednak nadzieję, że polityka ta skierowana jest jedynie przeciwko Sowietom oraz III międzynarodówce, nie zaś przeciwko Rosji i narodowi rosyjskiemu. W. ks. pisze:

— Naród ten ustosunkował się do władzy sowieckiej, jako do władzy uzurpatorów i oczekuje jedynie sposobności do wznowienia walki o swoje wyzwolenie. **Częściowo walka ta się już rozpoczęła, o czem świadczą zarówno akty teroru przeciwsowieckiego na terytorjum rosyjskiem, jak również krew ofiar teroru sowieckiego.** Żaden teror i ucisk ze strony władz sowieckich nie są jednak obecnie w stanie wstrzymać pędu narodu rosyjskiego ku osiągnięciu celu tej walki: **upadku rządu sowieckiego.**

Mówiąc o przyszłym ustroju państwowym i społecznym Rosji, oświadcza w. ks. Mikołaj:

— Zagadnienia podstawowe tego ustroju rozstrzygnięte być mogą jedynie na terytorjum rosyjskiem po upadku władzy sowieckiej, zgodnie z wolą narodu rosyjskiego.

Wielki książę odrzuca wszelkie twierdzenia o tem, jakoby rzekomo dążył do osiągnięcia celów osobistych i uważał siebie za pretendenta do tronu rosyjskiego. W rzeczywistości uważa siebie w. ks. za żołnierza, obowiązkiem którego jest oddać wszystkie swe siły na usługi ojczyźnie.

— Przyszłe rządy Rosji będą posiadały charakter rządów ponadpartyjnych i ponadklasowych. Rządy te nie będą dążyły do jakiejkolwiek zemsty, nacechowane będą tolerancją narodowościową i wyznaniową.

W. ks. Mikołaj wierzy, że nawet w partji komunistycznej znajdzie się odłam, który zrozumie swe błędy i będzie chciał je naprawić, biorąc czynny udział w walce przeciwko rządom komunistycznym.

— Armja czerwona zrzuci niewątpliwie jarzmo III międzynarodówki i przekształci się w rosyjskie wojsko narodowe. Podstawą przyszłego ustroju społecznego Rosji będzie szacunek prawa, wolności osobistej i własności prywatnej. Ziemia uprawiana obecnie przez włośc. rosyjskie na podstawie dekretów sowieckich, **przejdzie na pełną własność tego włościaństwa.** Rozwój ustawodawstwa społecznego zabezpieczy klasie robotniczej w Rosji zagwarantowanie jej praw i interesów. Odbudowa gospodarcza Rosji wymagać będzie udziału zarówno obcego kapitału, jak i obcych sił technicznych w pracy nad tą odbudową. Liczne zastępy przemysłowców, techników, rolników i t. p. narodowości nierosyjskiej znajdą wobec tego zatrudnienie w wyzwolonej Rosji. W swej polityce zagranicznej kierować się będzie Rosja jedynie dobrze zrozumiałym interesem narodu rosyjskiego, uwzględniając przedewszystkiem konieczności i wymagania życia gospodarczego. Zachowując w swej polityce zewnętrznej tendencje pokojowe, będzie Rosja dążyła szczególnie **do utrzymania stosunków pokojowych z państwami sąsiadującemi** oraz zachowa wdzięczność względem tych narodów, które dopomogą narodowi rosyjskiemu w zrzuceniu jarzma komunistycznego.

Czwarty odcinek bojowy Sowietów.

NOWA FAZA WALKI Z TROCKIM I ZINOWJEWEM.

Trocki i Zinowjew już od dłuższego czasu przysparzają poważne troski Stalinowi i komitetowi wykonawczemu stronnictwa komunistycznego. „Zlikwidować“ ich poprostu tak, jak się „likwiduje“ zwykłych „szeregowców“ ruchu komunistycznego, oczywiście nie można. Nie pozwala na to ich przeszłość rewolucyjna, oraz rola, jaką w rozwoju komunizmu rosyjskiego odegrali.

Jednakowoż aktywność Trockiego i Zinowjewa, którzy nie chcą, czy nie mogą pogodzić się z faktem odsunięcia ich od steru sowieckiej nawy państwowej, **zmusza Stalina do podjęcia z nimi energicznej walki.** Ta właśnie stanowczość i bezwzględność cechuje obecną nową fazę walki rządu sowieckiego z opozycją komunistyczną.

W związku z „niebezpieczeństwem wojny“, plenum komitetu wykonawczego Kominternu poddało swą dotychczasową taktykę ścisłej rewizji. Ujawniło się to w szczególności podczas ostatniej sesji plenarnej międzynarodówki komunistycznej, na której członek komitetu wykonawczego, Kusinow, wygłosił referat na temat „niebezpieczeństwa wojny“ i stwierdził między innemi, że **opozycja uważa przywódców partji komunistycznej za zdrajców.** Pogląd ten, zdaniem mówcy, wymownie charakteryzuje istotę ostatnich wystąpień przywódców opozycji.

Naogół Trocki i tow. ukrywają się stale pod płaszczykiem „lewego sztandaru“. Twierdzą oni, że regime partji komunistycznej sprzyja przenikaniu prawych prądów do kominternu.

Wydział wykonawczy międzynarodówki komunistycznej przyszedł ostatecznie do wniosku że blok opozycyjny nie jest skłonny popierać jedności rosyjskiego stronnictwa komunistycznego, a dlatego przedstawiciele większości oświadczyli, że „do dotychczasowych trzech odcinków bojowych, na które w chwili obecnej zwrócone są oczy wszystkich robotników rewolucyjnych, t. j. do frontu walki z Anglją, do frontu chińskiego i do frontu wewnętrznego ZSSR., przybył czwarty odcinek bojowy, **gdzie walka winna toczyć się równie intensywnie i bezwzględnie, — a mianowicie front walk z przeciwnikiem we własnych szeregach, — z blokiem opozycyjnym“.**

Komitet wykonawczy kominternu w myśl uchwały powziętej na ostatniem posiedzeniu plenarnem, zagroził Trockiemu i Wujowiczowi wykluczeniem z komitetu wykonawczego partji komunistycznej w razie niezaniechania przez nich roboty frakcyjnej. Obecnie okazało się że Trocki i tow. bynajmniej nie zamierzają się zrzec swej działalności opozycyjnej. Odprowadzając na dworzec swego towarzysza Smilgę, Trocki i Zinowjew wygłosili na peronie ostre przemówienie przeciwko obecnej większości w partji komunistycznej.

W związku z tem centralna komisja kontrolna postanowiła przedłożyć plenum kominternu wniosek na wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z komitetu wykonawczego stronnictwa komunistycznego.

Dalszym krokiem w walce z opozycją komunistyczną **może być pozbawienie Trockiego i Zinowjewa ich legitymacyj partyjnych.**

Wobec tego nie jest rzeczą wykluczoną iż Trocki i Zinowjew w najbliższym czasie **oficjalnie przestaną być komunistami.** Byłby to stan niewątpliwie bardzo oryginalny.

Zabytki rodzimej sztuki kościelnej na Śląsku.

Miłośnicy zabytków mają w porze letniej sposobność zwiedzania rzeczy pięknych, które przekazały nam wieki przeszło. Wiele takich piękności zachowało w zabytkach rodzimej sztuki kościelnej na G. Śląsku.

Na G. Śląsku istnieje zachowanych dotąd 48 starożytnych kościołków drewnianych. Gdzieniegdzie napotyka się na oddrzwia zdobne w okucia żelazne, wytwory sztuki rękodzielniczej dawnych czasów. Oglądać je można jeszcze w Syryni, Moszczeńicy, Wielkich Łagiewnikach i Bziu.

W podziw wprawia robota snycerska, spotykana w tych kościółkach. Kto widział płaskorzeźby ołtarza gotyckiego w Ruptawie, figury św. patronów, średniowieczne ołtarze szafowe w Jodłownikach, Łaziskach i Knurowie lub wspaniały ołtarz rzeźbiony w Mikołowie, ten przyzna, że te zabytki rodzimej twórczości należą do najlepszych, w ziemi naszej w dziedzinie sztuki religijnej wytworzonych.

Na Śląsku znajduje się 17 starżytnych chrzcielnic kamiennych w formie walca, otoczonego w połowie rodzajem grubej poręczy. Jako wczesne okazy form gotyckich należy wymienić przedewszystkiem chrzcielnice w Mikłowie, Kamieńcu i Jodłownikach.

Sanacyjna moralność.

Prasa ludowa pozostaje naogół poza kontrolą szerszej opinji. To też czego się nie pisze w różnych radykalnych gazetkach, dla ludu przeznaczonych.

Niedawno pos. Dąbski w „Gazecie chłopskiej“ zapewniał, iż jego stronnictwo jest za najszybszem rozwiązaniem Sejmu, a równocześnie klub jego przez usta pos. Sanojcy występował przeciwko wnioskowi o samorozwiązalności Sejmu, czemu dał zresztą wyraz w głosowaniu.

Teraz znów Stapiński, stary cynik i wyga polityczny, w „Przyjacielu ludu“ rozpisuje się o pożyczce zagranicznej i utrzymuje, iż „chjeniści“ udaremnili pożyczkę!

— „Widocznie — pisze — używali jakichś piekielnych środków, bo od kilku tygodni już byli pewni, że pożyczka się nie uda!“

Oczywiście, ani słowem nie wspomina, jakie to były „sposoby“ ani też gdzie się prawica „radowała“ z rzekomego niedojścia pożyczki do skutku. O argumenty mu nie chodzi, tylko o szerzenie zawiści i insynuacji.

Stosunki polsko-sowieckie.

W najbliższych dniach poseł polski w Moskwie, p. St. Patek odbędzie konferencję z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem, który przejął już urzędowanie z rąk swego zastępcy, komisarza Litwinowa.

Tematem rozmowy pp. Patka i Cziczerina będzie — jak się dowiadujemy — sprawa likwidacji następstw zabójstwa posła Wojkowa w Warszawie i związane z tem obsadzenie sowieckiej placówki dyplomatycznej w Warszawie.

Przed wyjazdem do Wilna marszałek Piłsudski odbył w Belwederze z min. spraw zagr. Zaleskim konferencję, poświęconą opracowaniu szczegółowych instrukcyj dla posła Patka w związku z zapowiedzianą audjencją u komisarza Cziczerina.

Instrukcje te zostały już przesłane do Moskwy, a po konferencji z komisarzem Cziczerinem poseł Patek przybędzie do Warszawy, celem złożenia rządowi sprawozdania z jej przebiegu.

Wszelkie oznaki zdają się wróżyć, że usunięcie pewnych powikłań w stosunkach polsko-sowieckich, wywołanych przez zabójstwo na osobie posła Wojkowa—jest bliskie.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 5 b. m.

WARSZAWA. Godz. 17.15 koncert na domrach. Godz. 20.30 transmisja koncertu krakowskiego.

KRAKÓW. Godz. 19.00 odczyt pt. „Prawie jedziemy na wakacje“ wygłosi literatka p. Zofja Glińska-Stachowa. Godz. 20.30 koncert poświęcony starym piosenkom i tańcom w wykonaniu solistów: dr. Herman (skrzypce) Marja Missona (śpiew), prof. Marek-Onyszkiewiczowa (akomp. i inni.

BERLIN. Godz. 20.30 koncert z udziałem skrzypka Tossy Śpiwakowskiego.

WROCŁAW. Godz. 20.15 koncert popularny.

HAMBURG-KONIGWUSTERH. Godz. 20 m. 30 wieczór pieśni indjańskich.

Rozwój polskiej produkcji filmowej.

Obecny sezon zdaje się być przełomowym dla polskiej wytwórczości filmowej.

Duży ruch, jaki panuje w wytwórniach ka że mieć najlepsze nadzieje na przyszłość. Objawy tego ruchu stają się coraz znamienniejsze. Krajową produkcją filmową interesują się już nietylko zowodowi filmowcy, ale również i szersze warstwy społeczeństwa, które zaczyna rozumieć, że film jest ośrodkiem może jedynym, mogącym służyć do wypowiedzenia pewnych kwestyj. Powoli rodzi się zaufanie ze strony kapitału dla rodzimej produkcji.

Sfery finansowe przekonywują się, że film w Polsce, a tembardziej dobry film, jest interesem często lepszym od wielu innych.

Jeżeli jeszcze czynniki miarodajne pomogą naszym filmowcom przez wprowadzenie mądrego i racjonalnego kontygentu dla filmów zagranicznych, to rok przyszły może nam przynieść to o czem marzyliśmy — wielką własną twórczość, jaką Polska oddawna mieć powinna ze względu na swoje stanowisko międzynarodowe i wewnętrzne warunki gospodarcze.

Ostatnie kilka miesięcy przyniosły, na terenie przemysłu filmowego, wiele wypadków, których skutki wpłyną decydująco na dalszą linję rozwoju naszej kinematografji. Sprawa kontygentu, który już dziś stał się palącą koniecznością, jest rozpatrywana przez sfery rządowe. Przypuszczalnie w najbliższym czasie wejdzie na plenum sejmowe.

Racjonalnie przeprowadzony kontygent może nietylko podnieść naszą produkcję, ale również korzystnie zaciążyć na czynnym bilansie handlowym Polski.

* * *

Dawno zapowiadana „Ziemia Obiecana“ wytwórni „Sfinks“ wchodzi już w stadjum urzeczywistnienia. W tych dniach rozpoczynają się zdjęcia przy udziale pp. Jadwigi Smosarskiej, Kazimierza Junoszy Stępowskiego i Józefa Węgrzyna.

Reżyserję objął p. E. Puchalski, dekoracje projektuje p. Krawicz, zdjęć dokonywać będzie inż. Zb. Gniazdowski. Jest to zespół wybitnych fachowców, który dał nam już wiele nieprzeciętnych obrazów. Wszyscy wielbiciele obrazów „Sfinksa“ z niecierpliwością oczekują rezultatów ich pracy.

Wytwórnia „Sfinks“, która ciągle doskonali swe możliwości artystyczne i techniczne, pokaże nam i w tym roku coś nowego, a napewno i ciekawego. Zmobilizowano wszystkie siły, by opanować cały aparat potrzebny do zrealizowania popularnej powieści. A sił i pracy potrzeba wiele...

* * *

„Zew morza“, wielki film morski według scenarjusza Stefana Kiedrzyńskiego, już rozpoczęty. Dokonano pierwszych zdjęć nad morzem polskiem przy udziale inż. Steinwurcia i reż. Szary.

Obsadę filmu, z małemi wyjątkami, można uważać za skompletowaną. Popisową rolę kobiecą odtworzy ulubienica publiczności, Marja Malicka, niezapomniana bohaterka komedji „Świt, dzień i noc“. Świeżo zangażowano do ról kobiecych: pp. Norę Ney, znaną nam z „Czerwonego Błazna“, Wandę Smosarską, młodą o bardzo dobrych warunkach zewnętrznych i dużych zdolnościach aktorkę oraz p. Dąbrowską.

Z mężczyzn podpisali kontrakty pp.: Eugenjusz Bod, znany, sympatyczny artysta kabaretowy, Bernard Bernardi, Aleksander Żabczyński (Teatr Narodowy), Cz. Danecki i in.

Pozatem dyrekcja wytwórni dobiera typy, których kalejdoskop przesuwać się będzie przed oczyma widzów przez cały czas trwania, obfitującej w sensacyjne szczegóły, akcji.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Dla członków hufców szkolnych i organizacyj P. W. zostają urządzone w r. b. następujące obozy letnie.

6-tygodniowy obóz szkolny P. W. dla członków hufców szkonych w Słupiance, koło Ojcowa — z terenu K. I .Sosnowiec t. j. powiatu Będzin, Zawiercie i Olkusz wyjeżdża 95 uczniów. Lista kandydatów została już ustalona — w wypadkach zasługujących na uwzględnienie dowódca kadry będzie załatwiał pomyślnie ustne prośby zgłaszających się uczniów.

Zbiórka wyjeżdżających w dniu 10 lipca o godz. 8 rano w Koszarach Trauguta przy ulicy Nowej.

6-tygodniowy obóz instruktorski P. W. dla podoficerów rezerwy w Kętach koło Wadowic. Wyjazd przyjętych kandydatów w dniu 10 b. m. o godz. 8 z K. I. Sosnowiec gdzie tegoż dnia winni się zgłosić wszyscy zainteresowani. Podoficerowie rezerwy, którzy ukończą ten kurs, zostaną zwolnieni z najbliższych przypadających ćwiczeń rezerwy.

6-tygodniowy obóz instruktorski wychowania fizycznego w Szopienicach. Wyjazd i zbiórka przyjętych kandydatów jak w punkcie II.

6-tygodniowy obóz instruktorski wychowania fizycznego w Kętach. Wyjazd i zbiórka kandydatów jak wyżej.

6-tygodniowy obóz II stopnia dla rocznika 1906 — przedpoborowych w Kętach.

Kandydaci, którzy ukończą ten kurs z wynikiem pomyślnym uzyskają późniejsze wcielenie do wojska. Zbiórka i wyjazd przyjętych kandydatów jak wyżej.

2-tygodniowy obóz wychowania fizycznego dla uczestników członków org. P.W. młodzież robotnicza w Kętach. Początek kursu dnia 12 sierpnia. Bliższe szczegóły podamy dodatkowo.

Zarządzenia szczegółowe co do wyjazdu otrzymali zainteresowani, względnie ich władze organizacyjne.

Dowódca kadry Nitecki kapitan.

Województwo, a ceny chleba w Zagłębiu.

UZNANIE DLA STANOWISKA KOMISJI CENNIKOWEJ.

Jak wiadomo, piekarze z Zagłębia po podwyższeniu ceny chleba o 1 grosz zwrócili się z zaskarżeniem decyzji Komisji cennikowej do województwa kieleckiego.

W następstwie tego zaskarżenia decyzji województwo nadesłało do Magistratu sosnowieckiego pismo treści następującej:

„Przesyłając w załączeniu zażalenie cechów piekarzy w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu z 16-VI b. r. na uchwałę Komisji do badania cen w Sosnowcu, powziętą w tymże dniu co do ustalenia ceny chleba na 67 gr. za 1 kg. zawiadamiam, iż zażalenie tego nie uwzględniam i zaskarżoną uchwałę Komisji do badania cen, przy Magistracie w Sosnowcu utrzymuję w mocy, albowiem przedstawioną przez Magistrat kalkulację Komisji z dnia 15-VI b. r. odnośnie do ceny chleba, uważam za słuszną i racjonalną.

Uzasadnionem bowiem jest nieuznanie przez Komisję podanych w kalkulacji cechu piekarzy kosztów rozwózki chleba do punktów rozsprzedaży, ponieważ wszędzie ustalone są ceny loco piekarnia, dalej nieprzyznanie podwyższenia zysku z 3 na 5 proc. jako niczem nieuzasadnionego, tudzież 1 proc. manca na straty, o ile tu chodzi o straty nieprzewidziane z góry, czego z ogólnego określenia nie można wywnioskować.

Treść powyższej decyzji należy podać do wiadomości rekurentom, z tem, że jest ona ostateczną w administracyjnym toku instancji. Potwierdzenia doręczenia decyzji należy przechować w aktach sprawy.

Zauważam w końcu, iż wskazanemby było powoływanie w charakterze ekspertów do Komisji przedstawicieli miejscowej intendentury wojskowej.

Za wojewodę dr. W. Kałuski,
Naczelnik Wydziału administracyjnego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Wtorek
Dziś Antoniego W.
Jutro Izajasza Pr.
Wsch. słońca 3 19
Zach. „ 20 00

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Kobieta wyzwolona“.

Osobiste.

Zastępca starosty będzińskiego, p. Bielawka, rozpoczął w tych dniach urlop, zastępuje go p. St. Jaroszyński, zastępca starosty włoszczowskiego, ostatnio przewodniczący komisji poborowej na powiat Będziński.

Z przemysłu budowlanego.

Onegdaj w sali Związku metalowców przy ul. Racławickiej 3 w Sosnowcu, odbyło się zebranie pracowników budowlanych, zwołane przez Związek klasowy przemysłu budowlanego. Przedmiotem obrad było omówienie wysuniętych żądań 40 proc. podwyżki płac. Zebrani uchwalili nie odstępować od wysuniętych żądań i w razie nieuwzględnienia ich przystąpić do strajku. Następnie wybrano delegatów, których upoważniono do pertraktacyj, które odbędą się dzisiaj w Inspektoracie pracy.

Odłożenie konferencji.

Wczorajsza konferencja, jaka odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie regulacji płac pracowników piekarskich, nie doprowadziła do porozumienia i została odłożona na inny termin.

Abiturjentki szkoły handlowej w Dąbrowie.

W bieżącym roku ukończyły szkołę handlową żeńską w Dąbrowie następujące uczenice: Bajerówna Marja, Frączakówna Irena, Głowacka Helena, Ingsterówna Helena, Hochbaumówna Irena, Przybyłowiczówna Mirosława, Rożniszewska Marja, Różycka Danuta i Rutnicka Marja.

Wycieczka krajoznawcza uczniów gimnazjalnych na Polesie.

Gimnazjum Towarzystwa szkół pracy w Wieluniu nad Notecią urządza w czasie wakacyj letnich dla swych wychowanków wycieczkę na łodziach żaglowych, zbudowanych przez samych uczniów, na Polesie. Marszrutę dla tej wycieczki wytknięto w sposób następujący: rzeką Notecią, kanałem Bydgoskim, następnie Wisłą do Modlina, potem Bugiem, Narwą, systemem kanałów na Pinę, stamtąd na Niemen i z powrotem do Bugu. Tura, jaką odbędą wycieczkowicze, obejmuje około 2000 klm. i trwać będzie 8 tygodni. Wspomniana wycieczka odbędzie się pod kierunkiem profesora gimnazjum p. Czyżewskiego.

W wiecieczce tej bierze udział zagłębianin p. Stefan Unierzyjski jnr. z Wojkowic Komornych, który Redakcji naszej obiecał podzielić z naszymi czytelnikami wrażeniami z tej ciekawej i interesującej podróży przez dostarczanie korespondencji i zdjęć fotograficznych dla naszego dodatku ilustrowanego.

Skutki nieuwagi.

Onegdaj na ulicy 1 maja w Sosnowcu runęło olbrzymie drzewo, rosnące w parku przy Sądzie okręgowym, tamując wszelki ruch, do chwili usunięcia go. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Przyczyną runięcia drzewa było podkopanie go podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych i pozostawienie przez nieuwagę w stanie niezabezpieczonym.

Pomysłowy furman.

Niejaki Jan Zelaski, zamieszkały w Będzinie zajęty był w browarze „Korona“ rozwożeniem piwa. Jeżdżąc cały dzień po mieście, musiał od czasu do czasu odwilżyć gardło. Ale czem? Oczywista piwem, które znajdowało się w antałkach, ułożonych na furgonie. Ażeby móc używać dowoli piwa, Zelaski wpadł na bardzo prosty pomysł. Oto zaopatrzył się w żelazną rurkę, za pomocą której odciągał piwo z antałków. Manipulacje te udawały się furmanowi dłuższy czas i właściciel browaru nawet nie przypuszczał jakiego ma pomysłowego pracownika. Dopiero w tych dniach odkryto oszukańcze praktyki furmana. Gdy bowiem do zarządu browaru poczęły napływać skargi, że dostarczane piwo jest zwietrzałe i odbiorcy nie chcieli kupować piwa z browaru, poczęto śledzić Zelaskiego. I oto przyłapany wczoraj na gorącym uczynku, furman został oddany w ręce policji.

Dwa śmiertelne wypadki.

Wczoraj o godz. 5 rano został przejechany przez pociąg towarowy na kopalni „Flora“ stróż kopalniany, Stanisław Niedziela, lat 56. Po zatrzymaniu pociągu z pod kół wagonów wydobyto już martwe zwłoki. Przyczyną wypadku była nieostrożność tragicznie zmarłego Niedzieli.

Onegdaj na kopalni Saturn utopił się podczas czyszczenia kanału robotnik Wręczyc Walenty, lat 34, zamieszkały w Czeladzi (Przejajska 37). Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Brutalna napaść na księdza.

Proboszcz kościoła parafjalnego w Dąbrowie, ks. prałat Mazurkiewicz, został onegdaj w brutalny sposób napadnięty na ulicy przez pijanego awanturnika, niejakiego Józefa Durę z Dąbrowy. Awanturnika, który pod adresem szanowanego księdza używał ordynarnych wyrażeń, policja natychmiast aresztowała, przesyłając go następnie do dyspozycji sędziego śledczego. Po przeprowadzeniu śledztwa względem Dury zastosowano kaucję jako środek zapobiegawczy do czasu rozpatrzenia sprawy przez Sąd okręgowy.

W „trzy karty“.

Na rynku w Będzinie wśród osób załatwiających różne sprawunki, kręci się wiele podejrzanych osobników, których jedynem zajęciem jest naciąganie naiwnych. A że, jak mówi przysłowie, głupich nie trzeba siać, więc i oszuści, pomimo tępienia ich przez policję, zawsze są na swym posterunku. Niedalej jak wczoraj np. na rynku stanęło 2-ch osobników, jeden z nich wyjąwszy z kieszeni 3 karty, począł zachęcająco wykrzykiwać: „czarna wygrywa, czerwona przegrywa“. I dla poparcia swych słów począł grać ze swym kolegą „po fachu“, który grał bardzo szczęśliwie, bowiem na każdą kartę wygrywał. Wśród licznie przyglądających się grze znajdowały się również dwie kobiety: 49-letnia Błażej Emilja (Warpie 13) i 22-letnia Malinowska Julja z Czeladzi. Obie nabyły chęci do gry, bo przecież to takie proste i tak łatwo można wygrać. Postawiły raz na czarną, drugi, trzeci... Z wygraniem było jednakże o wiele trudniej. Gdy przegrały już po 5 zł., spostrzegły wówczas, że stały się ofiarami oszustów. Wówczas z płaczem zwróciły się do policji, która zatrzymała jednego z oszustów, drugi bowiem zdołał uciec z pieniędzmi.

Trująca lemoniada.

22-letnia Katarzyna Dębska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 3 kupiła onegdaj w sklepie Herszlika Młynarskiego (Kołłątaja 7) butelkę lemoniady, Po wypiciu wody Dębska nagle zachorowała z objawami zatrucia. Zawezwano natychmiast lekarza, który udzieliwszy chorej na miejscu pierwszej pomocy, polecił przewieźć ją do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. Władze sądowo-policyjne przeprowadzają energiczne śledztwo i przypuszczać należy, że sprawa trującej lemoniady zostanie wyjaśniona.

Potłuczony przez auto.

Onegdaj o godz. 10 wieczorem szofer prowadzący auto Kl. nr. 2650 najechał na ulicy Konstantynowskiej na Klicha Józefa z Sosnowca, który uległ potłuczeniu głowy i prawej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono autem do szpitala Kasy chorych na Lepiankach.

Pobicie.

Do policji w Sosnowcu zgłosiła się Anastazja Nowak (Pańska 27), oskarżając Wojciecha Janasika (1 maja 1) o dotkliwe pobicie jej. Policja spisała protokuł.

Dzika zemsta.

Edward Czapla i Paweł Wapiennik, obaj zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2, cierpiąc urazę do Józefa Przerowskiego (Towarowa 5) zniszczyli mu rurę studzienną, pozbawiając w ten sposób lokatorów domu wody. Psotników policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Niedzielny handelek butami.

(l) Mordka Krasiniecki (Ostrogorska 1) handlował w niedzielę butami. Policja go przyłapała, a Sąd pokoju wymierzył 15 złotych grzywny.

Nieposłuszny Pinkus.

(l) Pinkus Altman (1 Maja 10) dopuścił się nieposłuszeństwa względem policji i obraził ponadto posterunkowego. Sąd pokoju skazał go na 30 zł. grzywny.

Żelazna i jej pojęcia o porządku.

(l) Stanisława Żelazna (Czeladzka 18) miała w swojej posesji pewną ubikację, do której zazwyczaj i król piechotą chodzi. Ale owa ubikacja przylegała do piwnic lokatorów, a ponieważ była bardzo prymitywna, przeto nieczystości przeciekały do kartofli mieszkańców domu.

Dlatego też Żelazna zapłaci 25 złotych grzywny.

Oświetlać schody!

(l). Aby przypomnieć Marjannie Kasztalskiej, właścicielce kamienicy przy ul. Prostej 10, że schody w korytarzu należy oświetlać, skazał ją Sąd pokoju na 5 zł. grzywny.

Awanturnik.

(l) Upił się i zakłócił spokój publiczny Stanisław Bugajski (Milowice, Pekin 18), zapłaci za to 10 zł. grzywny.

Nie kradnij!

(l) Tadeusz Warmus (Francuska 2) został najbezczelniej w świecie okradziony. Zabrała mu 82 złote i różne drobiazgi 39-letnia Marjanna Dupak bez stałego miejsca zamieszkania.

Sąd pokoju wymierzył złodziejce miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

Za bluźnierstwo.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na miesiąc aresztu 23-letniego Władysława Tarnowskiego z Grodźca, za to, że w dniu 5 kwietnia br. bluźnił po pijanemu przeciwko Bogu.

Skazanie złodzieja.

(l) 22-letni Władysław Zobek z Kazimierza skradł w dniu 4 kwietnia br. w Gołonogu z mieszkania niejakiego Jana Cieślik niklowy zegarek. Zanim jednak zdołała zbiec, nadszedł poszkodowany i pochwycił go, poczem oddał w ręce policji. Sąd okręgowy w Sosnowcu, biorąc pod uwagę, że Zobek był już poprzednio karany za kradzieże, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Legitymował się cudzym dowodem.

(l) Wacław Nowak (3 Maja 28) podczas legitymowania go przez policję — okazał dowód osobisty na obce nazwisko i twierdził, że jest on wydany jemu. Sąd pokoju skazał za to Nowaka na 25 złotych grzywny.

Oszust.

(l) Kazimierz Goły (Saturnowska 25) miał sprawę cywilną w Sądzie pokoju w Miechowie. Ponieważ pragnął ją koniecznie wygrać, przyjął przeto chętnie propozycję niejakiego Adama Widzewicza l. 26 (Głowackiego 5), który miał się nią zająć. Tymczasem niebieski ptaszek nietylko Gołemu nic nie pomógł, ale jeszcze naciągnął go kilkakrotnie, wskutek czego naiwny człowiek stracił 500 złotych. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Widzewicza na 2 miesiące więzienia.

Awanturnik w sądzie.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu podczas rozpraw wszczął awanturę pijacką niejaki Kosiecki. Pijakiem zajęła się policja, odprowadzając go do komisarjatu do czasu wytrzeźwienia. Następnego dnia po wytrzeźwieniu spisano protokół i Kosiecki w najbliższym czasie znajdzie się znów w sądzie, ale już w roli... oskarżonego.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Józef Wojnowski w Dąbrowie Górn. Prosimy wiadomość przeczytać uważnie. Mówi ona o wygaśnięciu moratorjum od **weksli przedwojennych**, a nie o umorzeniu pretensji wierzycieli. Wygaśnięcie moratorjum od weksli przedwojennych oznacza konieczność ich płacenia. Dokumenty Pańskie są nadal ważne

Ze sportu.

ZAGŁĘBIE I — ZAGŁĘBIANKA I 11:1 (5:0). Rewanżowe zawody rozegrane onegdaj pomiędzy powyższemi klubami zakończyły się sromotną klęską Zagłębianki. Sędziował dobrze p. Bluszcz.

ZAGŁĘBIE II — ZAGŁĘBIANKA II 9:0.

TS. VICTORA — KS. BRYNCA 8:1. Łatwe zwycięstwo TS. Victoria miała nad b. słabym przeciwnikiem.

KS. SARMACJA — ŻTGS. HAKOACH 2:0. Hakoach widząc przewagę Sarmacji, zeszedł z boiska.

Głosy publiczne.

O koła stenograficzne w Zagłębiu.

Dziwnie zaniedbana i lekceważona przez ogół jest dotychczas pewna gałąź wiedzy, której zastosowanie oddać mogłoby niesłychane korzyści w życiu człowieka inteligentnego.

Wszak wielu nie wie jeszcze czem jest stenografja i jakie jej zadania. Pisać tak szybko, jak się mówi, móc nadążyć piórem, opatrzonem niby niewidzialnem skrzydłem, biegowi myśli naszej — móc utrwalić każde, choćby najszybciej wyrzeczone słowo — czyż to nie szczytne zadanie? Czyż gałąź wiedzy tej sztuce poświęcona, nie godna uwagi naszej?

A jednak jakże podrzędne miejsce zajmuje stenografja w Polsce; zepchnięta na plan ostatni i jeżeli porównamy stan jej z obecnym zagranicą, to mimowoli rumienić się trzeba ze wstydu z powodu niezrozumienia i bagatelizowania umiejętności tak praktycznej.

Zwracamy się częstokroć do czasów władztwa starożytnej kultury, chlubimy się naśladownictwem; może więc przydałoby się zastanowić nad tem, że już narody klasyczne postawiły stenografję na wysokim stopniu, posługując się nią w życiu publicznem i prywatnem, mimo iż sposób, w jaki wówczas można było przyswoić sobie tę umiejętność, przedstawiał dużo trudności.

Kraje zachodnie, traktujące czas jako pieniądz, idą za tym wzorem, każdy inteligentny człowiek umie stenografować i dzięki temu zdoła czynność każdą, wymagającą pisania, załatwić w czasie 5—10 razy krótszym, bez zmęczenia, przy mniejszem zużyciu papieru, a co ważniejsze, pochwycić słowo wiernie w chwili jego brzmienia.

Zastosowanie stenografji oddaje doniosłe korzyści w każdej dziedzinie pracy umysłowej, a więc i w biurze i w szkole, w studjach nad sobą, w dziennikarstwie, polityce, w literackiem życiu, gdzie jest ona niemal siostrzycą muz i pomysł genjalnych, czy pięknych myśli uwiecznia bez przerywania chwili nastroju — a nawet w życiu codziennem, prywatnem przy czynieniu zapisek i notatek.

Mamy nadzieję, że Polska, która stale dąży do rozwoju na polu gospodarczem, pójdzie i w tym kierunku za śladem kulturalnym Zachodu, gdzie stenografji uczą nietylko w szkołach handlowych, ale i ogólnokształcących, a nawet w powszechnych, a do objęcia posady np. w biurze urzędu państwowego znajomość stenografji — to niezbędny warunek.

Różne są zasady tworzenia systemów; w Polsce mamy system graficzny, tj. oparty na cząstkach pisma zwykłego, system Gabelsberga — Polińskiego, którego wyuczenie się nie przedstawia wielkiej trudności.

Istnieją już koła stenografów, a w tych dniach grono osób, którym rozwój stenografji leży na sercu, utworzyło zespół towarzystw stenograficznych województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Katowicach. Na zjeździe reprezentowane były Towarzystwa stenograficzne Katowic, Król. Huty, Cieszyna i in. Prezes koła stenograficznego „Piast“ w Król. Hucie p. Antoni Nowak wygłosił referat organizacyjny, poczem uchwalono statut zespołu.

Do zarządu weszli: jako prezes p. Władysław Chrapusta, jako wiceprezes p. Anton Nowak, sekret. I p. Adolf Jung, sekretarz II prof. Helena Mańkowa, skarbnik prof. Jan Folek, jako ławnik prof. Kotas. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kozio, Emol Świerczyna i Wilhelm Cholewa. Skład zarządu pozwala przypuszczać, że działalność jego w kierunku rozwoju stenografji na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem wyda dodatnie rezultaty.

Ślązacy, ci ludzie twardej pracy, nielubujący się cofać z drogi przed jakąkolwiek trudnością, dali impuls do tej konsolidacji, propagując równocześnie stenografję, która na Śląsku cieszy się uznaniem i zyskuje coraz szersze zastosowanie oraz poparcie władz samorządowych i instytucyj prywatnych.

W Zagłębiu Dąbrowskiem nie ma jeszcze stenografja ani uznania ani sprzyjających warunków — stenografkę traktuje się narówni z maszynistką, nie uwzględniając, że musi posiadać duży stopień inteligencji i orjentację oprócz mechanicznej wprawy.

Napewno jednak stosunki te ulegną zmianie, w najbliższej bowiem przyszłości powstać mają z inicjatywy p. Heleny Mańkowej nauczycielki stenografji koła stenograficzne w Będzinie i Dąbrowie, które obudzą zainteresowanie odnośnych czynników.

M.

Dzień spółdzielczy w Bolesławiu pod Olkuszem.

Korespondencja wł. „Kurjera Zachodniego“.

Dzień spółdzielczy w Bolesławiu był obchodzony uroczyście w niedzielę dnia 19 czerwca b.r. i zorganizowany przez Spółdzielnię Stowarz. Spożywców „Społem“ i Spółdz. Kasę Stefczyka.

Chcąc nadać uroczystości tej cechy propagandy idei Spółdzielczej na dalszy teren, porozsyłano zaproszenia do Spółdzielni sąsiednich i związków okolicznych i przygotowano obszerny program.

Uroczystość naszą zaszczycili swą obecnością: p. Kostka, dyrektor patronatu krajowych spółdzielni rolnych w Krakowie, p. Moroz, lustrator kas Stefczyka, p. Idzikowski z Klimontowa, członek Rady nadzorczej Zw. Spółdz. Spoż. Rzeczypospolitej Polskiej, p. Domański, kierownik okręgowego Związku w Będzinie, pięciu delegatów spółdz. spoż. z Klimontowa, dwóch delegatów spłdz. spoż. roln. handl. z Olkusza delegacje Straży ogniowych z Bolesławia, Krzykawy, Bukowna i Starego Ujkowa.

Uroczystość rozpoczęliśmy nabożeństwem, po kióym p. Idzikowski wygłosł na otwarpo którem p. Idzikowski wygłosł na otwarzebranego tłumu. Zakończono odegraniem hymnu spółdzielczego, przez orkiestrę strażacką. Następnie z muzyką na czele i ze sztandarami udał się sformowany pochód z dzieci szkolnych, z harcerzy i tłumu spółdzielców do lokalu własnego Spółdz. Spoż. „Społem“ odświętnie przystrojnego.

Zwiedzanie lokali t. j. sklepu, magazynu, rzeźni, piekarni, czytelni, biblijoteki zajęło sporo czasu. Powodzeniem cieszyla się biblijoteka spółdzielcza, w której zakupiono tanich propagandowych broszurek i dzieł za sumę około 25 zł. Rozdano dużo ulotek.

Obiad wspólny zgromadził około 150 biesiadników i wytworzył bardzo miłą harmonję i atmosferę, co zgodnie zaznaczyło w swych dobrych przemówieniach kilku mówców. Podczas obiadu przygrywała spółdz. orkiestra smyczkowa. Konferencja spółdzielcza zgromadziła około 150 słuchaczy.

W referacie swym p. Domański znakomicie wytłomaczył znaczenie gospodarcze spółdzielni spożywców, ich wysoką etykę, moralność rolę, jaką winny odegrać w przebudowie ustroju gospodarczego i społecznego.

Referat p. Kostki, dyr. patr. spółdz. roln. z Krakowa o spółdzielniach rolniczych i kredytowych, był barzdo dobry.

„Rozwój rolnictwa bez Spółdzielni rolniczych jest niemożliwy. Współpraca spółdzielni rolniczych ze spożywcami jest konieczna; powinna ona zbliżyć rolnika wytwórcę do pracownika przemysłowego i doprowadzić do wyeliminowania zbytecznego pośrednictwa“. Spółdzielnie kredytowe powinny nietylko gromadzić oszczędności i udzielać tanich kredytów swym członkom lecz finansować różne przedsięwzięcia spółdzielni rolniczych i spożywczych.

Oto trzy referaty p. dyr. Kostki.

Nic dziwnego że obydwa referaty były bardzo uważnie wysłuchane i rzęsistemi oklaskami nagrodzone.

Na akademję wieczorną złożyły się: 1) śpiewy spółdzielczego chóru męskiego — kier. p. J. Kardaszewski. 2) występ spółdzielczej orkiestry pod kier. p. K. Smoły, oraz bardzo dobrze odegrana arcywesoła sztuka ludowa ze śpiewami p. t. „Zrękowiny u Druzgały“ przez grupę naszych dzielnych amatorek i amatorów koła scenicznego pod reżyserją p. J. Waśniewskiego.

Tańce po akademji trwały do rana.

Na zakończenie radzibyśmy zaznaczyć, że z przykrością zauważyliśmy nieobecność na naszym dniu spółdzielczym bardzo wielu zaproszonych gości. Mianowicie nieobecnością świecił Olkusz.

Nie wysłał delegatów: Spółdzielczy Bank Kredytowy, Spółdzielcze Stowarzyszenie Rolnicze Związek nauczyciel szkół powszechnych, Związek nauczycieli szkół wyższych; Spółdzielnia rolniczo handlowa była za słabo reprezentowana. Spodziewamy się, że organizacje olkuskie, zorganizują solidarnie święto dnia spółdzielczego.

Gotowi jesteśmy wszelką pomocą w urządzeniu dnia spółdzielczego służyć. Nieobecnością na naszym dniu spółdzielczym świeciła wieś Klucze która jest bardzo sympatycznym ośrodkiem przemysłowym i rolniczym i powinna posiadać 2 spółdzielnie.

Spółdzielnia „Promyk“ w Sułoszowie, stare Stowarzyszenie z piękną przeszłością nie przysłała swych delegatów; a przecież „Promyk“ posiada swój własny dom, a we wsi Sułoszowa mieszka dużo dzielnych jednostek. Należałoby otrząsnąć się z apatji, zabrać do czynu i rozwinąć spółdzielnie. Rozwój idei spółdzielczej na terenie olkuskim możliwy jest — przy wzajemnym porozumieniu się i uzgodnieniu działania. Rozrzucony teren, brak komunikacji i ludzi wyrobionych uniemożliwiają rozwój drobnych pojedynczych spółdzielni. Porozumienie się więc, utworzenie względnie zgodnej gromady może stworzyć pomyślne warunki dla rozwoju. O tem wszyscy, którym doniosłość idei spółdzielczej nie jest obca, niech pamiętają i stosownie do tego postępują. Hasłem naszym musi być: Olkusz, Klucze, Sułoszowa, powinny stworzyć dobrze prowadzone i duże spółdzielnie! Na najbliższym zaś terenie Bolesława powinny podwoić liczbę członków i obozu.

1600 członków 1000.000 obrotu oto hasło na rok bieżący i przyszły dla Spódzielni „Społem“. Każdy członek spółdzielni „Społem“ ma się zapisać na członka Kasy Stefczyka: Oto hasło dla tej ostatniej

Xy.

Kronika Zawiercia.

Kino Stella — „Samson w cyrku“.

Wścieklizna w powiecie.

Od paru tygodni stają się wciąż częstsze wypadki wścieklizny u psów na terenie powiatu. Przedwczoraj od strony Łaz przybiegł do Zawiercia pies wściekły, który pokąsał Franciszka Czernika (Rokicka 34) i Szmula Fulsbluma (Wronia 36). Psa zabił drążkiem Franciszek Jaworski. Pokąsanych przewieziono do szpitala Kasy chorych. Pokąsane psy zabrał pod obserwację czyściciel miejski.

Wypadki te winny być przestrogą dla właścicieli psów, częstokroć wałęsających się bez opieki po ulicach miasta. W myśl posiadanych instrukcji policja będzie bezwzględnie tępić wszystkie wałęsające się psy.

Skutki kąpieli.

Czternastoletni Piotr Faracik, kąpiąc się w Czarnej Przemszy pod Siewierzem wraz ze swoim kolegą, żartował chowając się pod wodę. Kiedy przez kilka minut nie wyjrzał z pod wody, zaniepokojony kolega zawezwał pomocy starszych. Faracika wydobyto, w godzinę po odzyskaniu przytomności zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Przy pracy.

Na stacji Łazy robotnik kolejowy Pacia Franciszek podczas podkładania klinów pod wagony nieszczęśliwie dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

Kronika Olkuska.

Pożar w Gołyszynie.

W dniu 2 b. m. wieczorem spłonęły dwa sąsiednie gospodarstwa we wsi Gołyszynie, gm. Minoga, należące do gospodarzy: Szymona Kowalskiego i Józefa Adamczyka. Ogień zaprószono prawdopodobnie przez nieostrożność.

Zmiany w przysposobieniu wojskowem w Olkuszu.

Dotychczasowy instruktor przysposobienia wojskowego w Olkuszu, sierżant Ring przechodzi do swego pułku (11-go), na jego zaś miejsce przychodzi sierżant tegoż pułku, Józef Duszyński.

Ze sportu.

„Vesta“ — „Dąbrowa“ 3 : 0 w dniu 3 b. m. na boisku w parku pod Czarną Górą odbyły się zawody piłki nożnej o mistostwo kl. C. z zasłużonem zwycięstwem gości. Podczas zawodów sędziował b. dobrze kapitan K. S. „Sarmata“ p. Martin w zastępstwie sędziego związkowego, który nie przyjechał. — Ciekawe bądź co bądź zawody przerwane były na 10 minut ulewnym deszczem.

Z całej Polski.

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE MARJACKIM.

W ub. niedzielę w Krakowie przed południem odbyło się w t. zw. prałatówce kościoła Marjackiego uroczyste złożenie dokumentu restauracji w gałce wieży niższej tego kościoła. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta, wojskowości, uniwersytetu, duchowieństwa i szerokich sfer społeczeństwa. W czasie uroczystości odczytano tekst dokumentu, który opiewa, że restauracja została ukończona w kilka dni po sprowadzeniu na Wawel zwłok Słowackiego, w której to uroczystości wziął udział cały naród z Prezydentem Rzeczypospolitej Mościckim i marszałkiem Piłsudskim na czele. Na dokumencie widnieją podpisy przedstawicieli społeczeństwa i organizacji.

SZWECKI NASTĘPCA TRONU W ZAKOPANEM.

Henricson, radca legacyjny ministerjum spraw zagranicznych w Sztokholmie, bawiący obecnie w Zakopanem, tak upodobał sobie pobyt w polskiem uzdrowisku, że ma zamiar skłonić szweckiego następcę tronu do przyjazdu do Zakopanego.

ZABÓJSTWO KOMISARZA STRAŻY CELNEJ.

Dokonano krwawego napadu rabunkowego na komisarza straży celnej Szulca na szosie między Jabłonicą a Tatarowem. Komisarz Szulc wyjechał w piątek końmi do Tatarowa w celu podjęcia pieniędzy na wypłatę gaży miesięcznej dla straży celnej swego odcinka. W pewnej chwili wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy zasypali jadących gradem kul. Komisarz Szulc został na miejscu zabity, a towarzyszący mu strażnik Wieczorek został ranny. Pieniądze udało się eskorcie uratować. Bandyci ujęci.

ANTYANGIELSKI WYBRYK KOMUNISTÓW.

Komuniści lwowscy zareagowali na zabójstwo Wojkowa na swój sposób. Nocy piątkowej rzucili przez okno do mieszkania konsula angielskiego we Lwowie p. Whiteheada kamień, owinięty w kilkanaście ulotek, traktujących o zabójstwie posła Wojkowa. Policja wdrożyła śledztwo.

GROŹNY POŻAR W POWIECIE GRÓJECKIM.

W sobotę między 3 a 4 popołudniu we wsi Szymanowie gm. Kąty pow. Grójeckim wybuchł pożar, który rozszerzył się tak znacznie, że spłonęło 14 zagród gospodarskich. Ogień powstał w zagrodzie Józefa Świątka z boku stodoły mając łatwopalny materjał w postaci słomy i siana, rozszerzał się z szaloną szybkością.

Pożar opanowano w zupełności po upływie trzech godzin, nie dopuściwszy do rozszerzenia go.

WIELKA BURZA GRADOWA.

W sobotę o godz. 6 min. 15 wieczorem przeszła nad Lwowem i okolicami żywiołowa burza gradowa. Grad wielkości jaja gołębiego poczynił straszne spustoszenia. Burza trwała 10 minut. Grad wybił we Lwowie kilkanaście tysięcy szyb. Na polach zniszczył zasiewy na olbrzymich obszarach. Rozmiarów szkody nie zdolano narazie ustalić.

ŚMIERTELNY UPADEK Z KONIA.

W ubiegłą sobotę zdarzył się w okolicy Torunia śmiertelny wypadek, spowodowany spłoszeniem konia. Z Piątkowa wyjechała hr. Potocka konno na przejażdżkę, w czasie której z niestwierdzonej dotychczas przyczyny spłoszył się koń i zrzucił ją z siodła. Potocka uwięzła nogą w strzemieniu, wskutek czego koń wlókł ją kilkanaście metrów. Hr. Potocka straciła przytomność i w kilka godzin zakończyła życie.

NIEWCZESNA CIEKAWOŚĆ POWODEM ŚMIERCI

Mieszkańcy wsi Rudki pod Lwowem, Józef Stebnika, zakradł się do składu beczek po wódce w magazynie dworca kolejowego. Stebnika kierowała ciekawość, czy w którejś z beczek nie zostało trochę alkoholu. Wyciągnąwszy czop z żelaznej beczki, przy świetle zapałki usiłował zbadać jej zawartość. W tej chwili zgromadzone wewnątrz gazy alkoholowe, zajawszy się od płonącej zapałki, rozsadziły beczkę, raniąc śmiertelnie Stebnikę. Towarzyszący mu Jan Franecki został tylko poparzony. Stebnika, odwieziony do szpitala, zmarł. — Wskutek wybuchu na dworcu w Rudkach wyleciały 24 szyby.

Nad trumną tragicznie zmarłej pieśniarki.

LUCYNA MESSAL O TRAGICZNYM ZGONIE NIEWIAROWSKIEJ.

Lucyna Messal, która bawiła na występach gościnnych w Wilnie w operetce Niewiarowskiej i była bezpośrednim świadkiem tragicznych ostatnich chwil Niewiarowskiej opowiada o tragicznym wypadku co następuje:

— Było to w piątek w Wilnie około godz. 3 i pół popoł. Siedziałam w mieszkaniu hotelowem wraz z kilkoma życzliwemi osobami, które mi przyszły złożyć życzenia w dniu imienin.

Nagle otrzymuję telefon zawiadamiający o nieszczęściu. Porzucam moich gości i spieszę do szpitala.

Na łożu szpitalnem Niewiarowska, obandażowana, zmieniona do niepoznania.

Z pod bandaży dostrzegalny jest zaledwie rąbek twarzy.

Kazia uśmiecha się do mnie i pokazuje opalone wargi i niemal zwęglone palce u rąk.

Mów o przebiegu wypadku.

Gdy służąca opuściła nieszczęsny przedział, w którym znajdowała się płonąca maszynka spirytusowa i miednica z benzyną, przeciąg zatrzasnął drzwi.

Gdy nastąpił wybuch i Niewiarowska stanęła w płomieniach, rzuciła się do drzwi, lecz drzwi hermetycznie zamknięte, nie otwierały się.

Na rozpaczliwe dobijanie się artystki wyważono z zewnątrz drzwi, co trwało trzy minuty. Uwięziona w przedziale Niewiarowska ostatnim wysiłkiem rzuciła się do okna, którem wyskoczyła.

Owe trzy straszne minuty zadecydowały o jej zgonie.

Gdym zjawiła się u jej łoża, jej pierwsze słowa były:

— Ledwie uciekłam z życiem.

Następnie opowiadała mi przebieg wypadku głosem zdrowym i mocnym, co świadczyło o sile jej organizmu i nie pozwalało przeczuwać tak bliskiego tragicznego końca.

Lecz organizm ten był wyczerpany ogromnie: całe ciało pokryte ranami oparzeń i osmaleń...

Niewiarowska miała dość siły, by się poruszać i unosić na łóżku. Prosiła, by co pewien czas oglądać, czy są jakieś na ciele zmiany na lepsze.

Wytrzymałość jej była fenomenalna: odmówiła narkotyków przy tak bolesnej operacji, jak czyszczenie specjalnemi szczotkami spalonej skóry i zdzierania jej warstw zwieszczonych.

Nadzwyczaj gorliwy i energiczny ratunek lekarski niewiele mógł pomóc. W kilkogodzinnej kąpieli wapiennej czuła się dobrze.

Gdyśmy tego wieczora musieli w teatrze grać „Targ na dziewczęta", widownia to przeszło w nastroju przerażającym.

Ciągle przed oczyma kolegów majaczyła wizja konającej w cierpieniach koleżanki.

A jednak projektowaliśmy, że po rozwiązaniu trupy trzeba będzie dawać koncerty na jej kurację.

Około godz. 2 w nocy zabiegi wapienne musiano przerwać.

Wówczas Niewiarowska starała się zasnąć, jednak zrywała się ciągle z łóżka i wówczas już powtarzała nieustannie:

— Czuję, że będę umierać..., zaopiekujcie się moją matką.

Wreszcie wyczerpana ponawiającym się atakiem sercowym zasnęła snem ciężkim, chrapliwym...

Około 3-ej nad ranem umarła.

Przerażenie ogarnęło nas wszystkich. Osierocony zespół stracił głowę, szloch i płacz rozlegał się w szpitalu i w wagonach.

EKSPORTACJA ZWŁOK ś. p. KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ.

Onegdajsze przeprowadzenie zwłok ś. p. Kazimiery Niewiarowskiej z rampy kolejowej do kościoła św. Krzyża było wielką i serdeczną manifestacją uczuć mieszkańców stolicy względem tragicznie zmarłej gwiazdy polskiej operetki i wyrazem wdzięczności za jej pracę dla podniesienia naszej kultury artystycznej.

Wagon ze zwłokami, doczepiony do pociągu wileńskiego, którym przyjechał również cały zespół operetki, będącej na występach w Wilnie, przybył do Warszawy na dworzec wileński o godz. 5.50 rano.

Około godz. 11 przed południem wagon przewieziono na rampę kolejową dworca głównego. Po załatwieniu formalności zdjęto z zamków od drzwi wagonu plomby i trumnę umieszczoną na prowizorycznym katafalku, wystawiono na widok publiczny.

Na rampie zaczęły gromadzić się tłumy publiczności, zarówno tej, która miała możność podziwiać za życia artystki wspaniały jej talent na deskach scenicznych, jak i tej, która widziała Niewiarowską jedynie na koncertach dobroczynnych, w których udziału zmarła nigdy nie odmawiała.

O godz. 4 popoł. w chwili wyprowadzenia zwłok z rampy kolejowej, zgromadziły się już tak wielkie tłumy publiczności, że z wielkim trudem udało się kolegom zmarłej utrzymać jaki taki porządek i ochronić matkę artystki i najbliższych jej kolegów ze sceny przed ściskiem. Zaraz za trumną po za matką i rodziną postępowało liczne grono przedstawicieli świata artystycznego.

Kiedy karawan ze zwłokami znajdował się u zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, tysiączne tłumy zaległy plac przed dworcem, jezdnie i chodniki, tak, że ruch zarówno kołowy, jak i pieszy całkowicie został wstrzymany.

Orszak pogrzebowy skręcił z Al. Jerozolimskich w ul. Marszałkowską, a następnie w ulicę Złotą. Na ul. Jasnej, przed gmachem „Komedji", gdzie w latach ubiegłych mieścił się teatr ś. p. Niewiarowskiej, i przed gmachem „Komedji", gdzie w latach ubiegłych mieścił się teatr śp. Niewiarowskiej i przed Filharmonją, gdzie zmarła artystka rozpoczynała pod kierunkiem ś. p. Kaz. Zalewskiego swą karjerę sceniczną, trumna na chwilę dwukrotnie zatrzymała się. Głęboka cisza panowała wtedy śród orszaku, jakby nie chcia no przeszkadzać zmarłej w tem ostatniem dla niej pożegnaniu się z drogiemi dla niej miejscami.

Następnie przez ul. Świętokrzyską, Nowy Świat i Krak.-Przedmieście orszak pogrzebowy dotarł do kościoła św. Krzyża, gdzie zwłoki złożono na katafalku.

Pogrzeb na Powązki odbędzie się dziś po nabożeństwie o godz. 11 rano. W oddaniu ostatniej posługi zmarłej wezmą udział chóry, a prawdopodobnie i orkiestra opery oraz soliści. Przed teatrem Nowości trumna zatrzyma się i tu żegnać będzie artystkę grono najbliższych jej współpracowników.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kompensacyjny układ handlowy między Polską a Jugosławją

JUGOSŁAWIA DOSTARCZY POLSCE TYTONIU, A POLSKIE HUTY ZAOPATRZĄ JUGOSŁAWJĘ W SZYNY, KRANY PORTOWE I T. P.

W tych dniach ratyfikowany został przez rząd jugosłowiański układ kompensacyjny pomiędzy Polską a Jugosławją.

Na mocy tego układu, polski monopol tytoniowy zakupuje w Jugosławji 1.834.000 kilogramów tytoniu, **wartości 6.441.000 franków szwajcarskich**, zarząd zaś kolei jugosłowiańskich ze swej strony zamawia **w polskich hutach i fabrykach metalowych na Śląsku Górnym i Cieszyńskim** oraz w Warszawie różne materjały żelazne: szyny, konstrukcje mostowe, krany portowe i inne pomocnicze artykuły metalowe **na sumę 7.849.000 franków szwajcarskich.**

Jak z powyższego wynika, zamówienie kolei jugosłowiańskich przewyższa znacznie (o 1.408 tys. fr. szw.) zamówienie polskiego monopolu tytoniowego, a nadwyżka pokryje w dodatku resztę należności z umowy za dostawiony tytoń w roku 1925.

Tytoń odbierany będzie w Jugosławji już po ukończonym procesie fermentacyjnym. Warunki dostawy dla polskich fabryk są bardzo dogodne i rozciągają się na 2 i pół lat.

Należność za tytoń regulowana będzie ratami z tem, że polski monopol tytoniowy płaci wprost polskim hutom i fabrykom metalowym w miarę wykonywania zamówień. Tak więc, należność za sprowadzany tytoń pozostanie w kraju i skompensowana będzie zamówieniem kolei jugosłowiańskich. Będzie to miało dodatnie znaczenie dla naszego bilansu handlowego, jak również **pomyślnie musi się zaznaczyć na rynku pracy.**

Podkreślenia godnym jest nadto fakt, że polskie huty i fabryki metalowe utrzymały się przy dostawie, jakkolwiek środkowo-europejski kartel stalowy, do którego należą Niemcy, Francja, Belgja itd., czyniły usilne zabiegi, aby zdobyć rynek jugosłowiański.

Ratyfikowanie umowy ze strony Rządu polskiego nastąpić ma niezwłocznie po powrocie przedstawicieli rządu z uroczystość w Wilnie.

Kronika gospodarcza.

KOMISJA USTALANIA CEN. Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie powołania we wszystkich gminach miejskich komisji do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby. W swoim czasie już podobne rozporządzenie było wydane, lecz wspominało ono o komisjach, powołanych przez zarządy gmin. Obecne rozporządzenie obowiązek ten wkłada na władze administracyjne.

NA CZEM BĘDZIE POLEGAŁA WALORYZACJA CEŁ. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu zamierza zwołać w najbliższych dniach konferencję z udziałem przedstawicieli sfer rządowych i gospodarczych w sprawie waloryzacji ceł. Według zebranych przez nas informacyj istnieje przypuszczenie, że nawet w razie przeprowadzenia waloryzacji ceł, nie będzie ona całkowitą. W każdym razie nie obejmowałaby ona niezbędnych dla przemysłu surowców, artykułów spożywczych i in. pomocniczych dla przemysłu artykułów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 lipca 1927 r.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 6.70, Bank Polski 128.00—132.00—131.50, Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.00, Bank Spółek Zarobk. 73.00—71.00, Spiess 90.00, Cukier 3.80, Wysoka 121.50, Węgiel 80.00, Żyrardów 15.00—14.80—15.50, Nobel 45.00 Cegielski 38.00, Lilpop 22.75—23.25, Modrzejów 7.50—7.75—7.60, Ostrowiecki 66.00—67.00, Rudzki 1.90—1.97, Starachowice 47.50—49.50—48.60, Zieleniewski 17.50, Zawiercie 29.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół. Nowy Jork 8.93, Londyn 43.44, Paryż 35.03, Praga 26.50, Włochy 49.43, Belgja 124.35, Szwajcarja 172 17 i pół.

Tendencja dla akcyj mocna dla walut niejednolita.

CEDUŁA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ

z dnia 4 lipca 1927 roku.

Żyto 47.25.48.25, Pszenica 50.25.53.25, Jęczmień 45.47.00, Owies 40.50.41.50, Ospa żytnia 31.00.32.00, Ospa pszenna 27.00, Mąka żytnia 70 proc. 69.25, Mąka żytnia 65 proc. 70.75, Mąka pszenna 65 proc. 77.75.80.75. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Kącik humorystyczny.

Podsłuchane z rozmowy blagierów.

...To jeszcze nic, znałem pewnego pana, który tak świetnie naśladował pianie koguta, że słońce wschodziło...

Wieści z Rosji.

W POSZUKIWANIU TAJEMNICZYCH OSAD.

W tych dniach powróciła do Błagowieszczeńska ekspedycja naukowa, która przed niedawnym czasem udała się do prowincji Amurskiej na poszukiwanie tajemniczych osad, o których wśród ludności tubylczej krążyły najfantastyczniejsze pogłoski.

Ekspedycja przebyła 40 wiorst w łódkach na rzece Archara, 40 wiorst piechotą przez tajgę dziewiczą i około 15 wiorst przez błota. Za błotami na brzegu rzeki Salokoczy natrafiono istotnie na nieznaną wioskę, liczącą 10 zagród i około 40 mieszkańców. Ludność tej wioski prowadzi dość prymitywne życie, a jedynym zajęciem mężczyzn i kobiet jest polowanie. Nic więc dziwnego, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety są tu znakomitymi mistrzami w sztuce strzelania.

CHOROBA WYBITNEGO UCZONEGO ROSYJSKIEGO.

Znany uczony rosyjski, akademik Pawłow, który niedawno poważnie zapadł na zdrowiu, obecnie jest już rekonwalescentem i w najbliższym czasie uda się na Krym, gdzie pozostanie do zupełnego wyzdrowienia.

ŚMIERĆ CZERWONEJ ODESY.

Prezes rządu Ukrainy sowieckiej Czubar, oświadczył przedstawicielom prasy w Odesie, że opuszcza to niegdyś pełne życia miasto z ciężkiem uczuciem. Odesa, zdaniem Czubara, nie żyje, lecz wegetuje. Większość fabryk pracuje z dużemi przerwami. W porcie niema tego ruchu co dawniej i dlatego życie ekonomiczne Odesy zamarło. Słynne uzdrowiska na wybrzeżu Czarnomorskiem są zrujnowane; wille i inne budynki potrzebują kapitalnego remontu. Nad miastem ciąży bezrobocie. Przykre wrażenie pozostawia widok zrujnowanych domów, których jest w mieście dużo, a których nikt nie odnawia. Rada miejska nie ma odpowiednich funduszów, a zubożała ludność nie jest w stanie tem się zająć. Prócz tego w Odesie bardziej niż gdzieindziej, daje się we znaki drożyzna.

Ze świata.

JUBILEUSZ UNIWERSYTETU W DORPACIE.

W najbliższych dniach obchodzić będzie uroczystość 300-lecia istnienia uniwersytet w Dorpacie. Na uniwersytecie dorpackim studjowało wielu polaków, zwłaszcza w ostatniem 10-leciu ubiegłego i w pierwszym bieżącego stulecia.

ROCZNICA BITWY NA KOSSOWEM POLU.

W całej Jugosławji obchodzono w tych dniach bardzo uroczyście rocznicę bitwy na Kossowem polu. We wszystkich świątyniach odprawiono nabożeństwa ku czci poległych w bohaterskich walkach w wojnach o niepodległość, począwszy od bitwy na Kossowem polu aż do ostatniej wojny europejskiej. Na placu Banica w Białogrodzie odbyła się rewja wojskowa z udziałem licznych eskadr lotniczych w obecności przedstawiciela króla, członków rządu i tłumów. Wszystkie pisma zamieściły długie artykuły, w których przypomniały ofiary, poniesione przez jugosłowian w celu połączenia serbów, chorwatów i słoweńców.

ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO.

W Berlinie zaszedł wypadek niezwykle oryginalnego samobójstwa, które ma chyba niewiele sobie podobnych w dziejach kryminalistyki światowej. Oto 28-letni Willy Riesman, nauczyciel, w przystępie obłędu religijnego powiesił się na ścianie swej małej willi w Karlshorst w pozycji ukrzyżowanego. Zwłoki denata dostrzegła go zupełnie obnażonego, wiszącego w ten sposób, że rozłożone ręce przywiązane były do dwóch wbitych w ścianie domu gwoździ. Dla doprowadzenia siebie do takiej pozycji, musiał Riesmann użyć skomplikowanego aparatu ze sznurków i dopiero po odpowiedniem przyjęciu pomyślanej pozycji, odrzucił uderzeniem nogi ławeczkę, na której stał, i zawisł. Samobójca był wychowankiem klasztoru katolickiego na Górnym Śląsku. Przed rokiem przybył do Berlina, gdzie się ożenił. Względy materjalne nie mogły być przyczyną samobójstwa, gdyż Riesmann był względnie zamożny.

Krwawy dramat miłosny.

5 STRZAŁÓW DO UKOCHANEJ.

W niedzielę ub. około godz. 8 w. w domu nr. 46 przy ul. Długiej w Warszawie, czyli na tak zw. Potkańskiem, rozegrał się krwawy dramat miłosny, którego szczegóły — według zebranych na miejscu informacyj są następujące: We wspomnianym domu od 2 lat zamieszkuje wdowa Karolina Wingertowa, współwłaścicielka zakładu przewozowego wraz z Ludwikiem Godlewskim.

Przed rokiem córka Wingertowej 18-letnia Irena, uczennica 7-ej klasy gimnazjum państwowego im. Narcyzy Żmichowskiej poznała 26-letniego Michała Sokołowskiego pomocnika sekwestratora w urzędzie skarbowym przy ul. Rymarskiej.

Po pewnym czasie Sokołowski zaczął bywać w domu rodziny Wingertów, przyczem zaczął starać się o rękę Ireny. W ostatnich czasach matka jak również i córka dały Sokołowskiemu do zrozumienia, że starania jego są bezowocne, gdyż Wingertówna musi przedewszystkiem ukończyć gimnazjum. Nie zrażony taką odpowiedzią Sokołowski w dalszym ciągu bywał w domu Wingertów, przyczem groził zemstą, o ile Irena odrzuciłaby go stanowczo.

Wczoraj około godz. 11 rano Sokołowski przyszedł do Wingertów, gdzie zabawił do wieczora, nie zdradzając żadnych podejrzanych zamiarów.

Około godz. 8 wiecz., gdy w mieszkaniu oprócz Ireny i Sokołowskiego był brat jej Rysio i siostra Jadzia, Sokołowski posłał chłopca na ulicę po lody, dziewczynkę zaś po ciastka. Gdy pierwszy powrócił Rysio, zaraz po wejściu do pierwszego pokoju, zastał leżącą na podłodze w kałuży krwi Irenę nie dającą już znaku życia. W drugim pokoju również na podłodze leżał martwy zabójca samobójca Sokołowski. Okazało się że Sokołowski wystrzelił 5 razy do Wingertówny, raniąc ją dwa razy w lewą rękę, dwa razy w lewą łopatkę i raz w serce. Następnie zabójca ostatnią kulę wpakował sobie w prawą skroń.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć obojga.

Śmiertelny strzał na wiwat.

ZABÓJSTWO NA WESELU W MARKACH.

Marki, niewielka osada pod Warszawą, już po raz drugi w ciągu niespełna 2-ch tygodni wstrząśnięta została krwawemi wypadkami, których ofiarą padły 2 młode życia, w obu razach od kul rewolwerowych.

W ubiegłą niedzielę Zofja Motyczyńska, żona kontrolera kolejowego, dokonała zabójstwa 2-letniego dziecka i sama postrzeliła się w głowę, na szczęście nie śmiertelnie, wczoraj zaś krwawy wypadek zdarzył się wskutek nieostrożności jednego z gości pod czas wesela.

Oto w domu jednego z zamożniejszych gospodarzy odbywało się wesele jego córki. Na zabawę przybyła prawie połowa mieszkańców Marek, a m. in. przyjaciółka panny młodej, Helena Sachsówna.

Zabawa trwała już kilka godzin i goście dobrze byli podochoceni. Zagrzana w tańcu młodzież wyległa przed dom, gdzie mężczyźni zaczęli strzelać z rewolwerów na wiwat.

W pewnej chwili do domu, gdzie odbywało się wesele, przybiegł brat Sachsówny 15-let Czesław, by zawiadomić siostrę, że przyjechała ciotka. Wobec tego, że rodzice wyjechali i w domu została tylko babka, Sachsówna pospieszyła wraz z bratem na przywitanie ciotki.

W momencie, kiedy rodzeństwo przechodziło przez dziedziniec obok grupy mężczyzn, jeden z nich 32-letni Feliks Paczkowski, do brze już podchmielony, wydał okrzyk na cześć Sachsówny i strzelił na wiwat.

Skutki wystrzału były fatalne. Kula ugodziła w piersi idącego obok siostry Czesława Sachsa. Ten, jak kosą podcięty zwalił się na ziemię.

Rzucono się na ratunek, lecz chłopiec z krwawą pianą na ustach skonał.

O tragicznym wypadku zawiadomiono policję, która po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia mimowolnego zabójcę aresztowała.

Zwłoki Sachsa zabezpieczono do przybycia sędziego śledczego 1 rewiru na miejscu.

Okropne to zdarzenie wywarło na mieszkańcach Marek przygnębiające wrażenie, tem bardziej że jest to już drugi wypadek gwałtownej śmierci członka rodziny Sachsów. Przed dwoma laty bowiem w podobny sposób zginął stryj Czesława Sachsa i również podczas wesela.

Gorkij, Rostand, Hauptman, Ibsen w jednej osobie.

ORYGINALNE SENSACJE TEATRÓW AMERYKAŃSKICH.

Ameryka zna bardzo oryginalne sposoby zarobkowania, oparte na wyzyskiwaniu prostodusznej ciekawości ludzkiej, a dające stałe i prawdopodobnie ciezkie dochody, jak o tem świadczy, opisana w paryskiej „Comoedia" przygoda, która spotkała w Stanach Zjednoczonych Maksyma Gorkiego. Znakomity pisarz rosyjski, idąc pewnego dnia ulicą miasteczka Georgetown, zauważył dużemi literami wydrukowany afisz, zapowiadający przedstawienie jego własnego dramatu popularnego pod tytułem: „Na dnie". Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy, czytając uważnie tekst ogłoszenia, zauważył w końcu następującą wzmiankę, opatrzoną licznymi wykrzyknikami: „Po odegraniu sztuki ukaże się na scenie sam autor, by pozdrowić osobiście publiczność". Oczywiście zaintrygowało go to przyrzeczenie niezmiernie, postanowił więc zjawić się incognito w teatrze, by zdemaskować mistyfikatora, podszywającego się pod jego sławę. Istotnie, po opuszczeniu kurtyny wystąpił przez rozentuzjowaną i bijącą frenetyczne oklaski publicznością pseudo-Gorkij, nawiasem mówiąc, do oryginału jak dwie krople wody podobny.

Faktyczny autor sztuki udał się bezzwłocznie za kulisy, gdzie spotkał się oko w oko ze swoim sobowtórem, który — łatwo domyśleć się można — był tą niespodzianką bardzo przykro zaskoczony.

„Panie, zaklinam, niech mnie pan nie zdradza, niech mnie pan nie pozbawia chleba. Dzięki mom umiejętnościom transformistycznym otworzyłem engagement w tej trupie i występuje kolejno w roli wszystkich autorów, których sztuki grane są w tutejszym teatrze. Przyjmowano mnie oklaskami, jako Sudermanna, Hervieu, Rostanda, Hauptmanna, Ibsena, etc. Zmiłuj się pan nad ojcem licznej rodziny, nie znam innej możności zapewnienia im skromnego chociażby bytu".

Gorkiego wzruszyła ta gorąca prośba człowieka, posiadającego zresztą bezsprzeczny talent naśladownictwa, i wyrzekł się zamiaru zdemaskowania go. Mieszkańcy Goergetownu mieli i nadal sposobność witania na scenie teatru miejscowego wszystkich wybitnych autorów współczesnych, przypuszczać bowiem należy, że publiczność tamtejsza nie żądała pokazania jej żywego. Szekspira! Chociaż, kto wie, ciekawość ludzka nie ma granic.

Dzieje komunikacji przez Atlantyk.

Atlantyk był już oddawna terenem rekordów komunikacyjnych od pierwszych przepraw żaglowców, potem statków parowych, a skończywszy wreszcie na historycznym locie Lindbergha.

W 1814 r. amerykański okręt żaglowy Prince, mając na pokładzie 18-tu pasażerów przepłynął z Nowego Jorku do Havru w ciągu 35 dni. Drogę powrotną odbył w 45 dni z powodu wiatrów przeciwnych. W kilka lat później udoskonalone żaglowce, zaopatrzone w przyrządy do przecinania fal t. zw. clippers odbywały tą przestrzeń w ciągu dni dwudziestu.

W 1851 r. pierwszy parowiec, pędzony kołami, przepłynął z Havru do Nowego Jorku w 13 i 15 dni. Jednym z pierwszych statków kursujących był parowiec Washington. Pierwszym parowcem ze śrubą był La Normandie, który na przebycie drogi z Europy do Ameryki zużył już tylko 7 dni i 13 godzin.

Od tej pory zaczyna się epoka prawdziwych rekordów szybkości. Niemcy wybudowali słynny statek Deutschland, który przebył 3082 mil z Sondy-Hook do Cherburga w 5 dniach 11 godz. 5 minutach z szybkością przeciętną 23 mil na godzinę. Anglja pobudzona w swej ambicji stawia ogromny rekord Lusitanja, w 4 dniach i 20 g.

Wojna przerwała tą emulację. Obecnie zaniechano prób większych szybkości ze względów na oszczędzanie paliwa.

Jakże żółwią szybkością wydają się te rekordy szybkości statków pierwszych. wobec lotu Lindbergha. który przeleciał Atlantyk w ciągu tylu godzin, wiele dni potrzebowały ongiś żaglowce.

Rzeczy ciekawe.

MUZEUM ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU

Dawny klasztor „Portiuncuła" pod Assyżem został ku czci św. Franciszka odrestaurowany według pierwotnego stanu i uroczyście poświęcony w obecności kardynała Bonzano. Klasztor, któremu przywrócono stary refektarz, słynne podwórze z quatrocento, sześćdziesiąt małych celek i studnię, został ozdobiony pełnemi wartości malowidłami, wśród których znajdują się prace Benozzo Gozzoli, Perugino, Cimabue i jego rywala Guenta, po którym pozostały tylko dwa autentyczne obrazy: jeden w Portiuncuii, drugi we Florencji.

SAMOLOTEM NAOKOŁO ŚWIATA W 13 DNIACH.

Donoszą z Nowego Jorku, że amerykańscy piloci lotnicy Linton Wells i Leight Wade rozpoczną z końcem b. m. lot naokoło świata samolotem, czego zamierzają dokonać w 13 dniach. Jak wiadomo Wells, zeszłego roku posługując się samolotem, koleją, samochodem i okrętem ustalił rekord, objeżdżając około świata w 28 dniach, 4 godzinach i 36 minutach. Wade ze swej strony jest jednym z 3 lotników amerykańskich, którzy w roku 1924 również dokonali lotu naokoło kuli ziemskiej. Szczegóły nowego lotu nie są jeszcze ustalone, jest jednak prawdopodobnem, że piloci posługiwać się będą trzymotorowym dwupłatowcem i że będą lądowali w 13 następujących miejscowościach: Nowy Jork, San Francisko, Honolulu, Midway Island (wyspa na Oceanie Spokojnym, na której wznosi się olbrzymia stacja radjotelegraficzna) Kasumigaura (w pobliżu Jokohamy) Charbin, Irkutsk, Omsk, Moskwa, Paryż, Londyn, Queenstown (w pobliżu Cork w Irlandji) Nowa Ziemia i Nowy Jork. W San Francisko i Queenstown lotnicy zamienić koła samolotu na specjalną łódkę dla przelotu nad Oceanem Spokojnym i Atlantyckim. W Kasumigaura dobiorą sobie mechanika, który im będzie towarzyszył przez cały czas przelotu nad Azją i Europą. Na pokładzie będzie również radjotelegrafista.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 0.58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (przez Dęblin) 22.38.

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50, 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09, 12.30, 13.43, 14.48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15, (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.50, 19.30, 23.31, (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice—Łódź Kaliska).

Do Zawiercia: 6.45.

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Maczek: 1.30, 4.18, (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00.

Do Szczakowy: 12.41, 18.20.

Do Dęblina: 2.55, 9.46.

Do Kazimierza: 5.55, 9.20 (narazie nie kursuje), 15.05, 18.50, 21.20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.VI do 30.IX).

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.10 (pospieszny), 7.31, 12.30, (przez Dęblin), 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57, 9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14.14, 14.53, 15.50, 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25, 20.50, 22.28, 23.23.

Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska—Katowice), 5.42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50, 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec), 17.20.

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Kazimierza: 7.25, 10.55 (narazie nie kursuje), 16.40, 20.20, 23.30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.VI do 30.IX).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Bryczka Szydłowiecka, nowa — do sprzedania. Czeladź, Bytomska 68.

Sprzedam 50—100 prętów ziemi w Dąbrowie, koło Husznego. Wiadomość: Dziewiąty, dom Banasika, E. Hauke. 4182-2

Plac do sprzedania w Czeladzi przy ul. Bytomskiej. Wiadomość K. Z. Sosnowiec. 4308-2

Bardzo tanio sprzedam maszynę Singera, pierścieniową, mało używaną i bębenkową do szycia i haftu. Sosnowiec, Sielecka 27 — 5. 4341

Sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec 4340

Posady i prace.

„Keramos“ sosnowiecka fabryka wyrobów ceramicznych Sosnowiec, Czarna 2 poszukuje majstra specjalisty, szajbiarza do toczenia garnków i kaflarza. 4328

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego Sosnowiec, Dekierta 24 u gospodarza 4245

Słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przyjmie korepetycje z zakresu programu gimnazjum humanistycznego (francuski). Długoletnia praktyka korepetytorska. Solidnie i tanio. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „Uniwersytet“. 4322

Lokale.

Poszukuje pokoju umeblowanego. Odstąpię deputat węglowy. Zgłoszenia pod „Urzędnik“. 4336

Jest do wynajęcia pokój umeblowany dla zamożnego kawalera wśródmieściu z osobnym wejściem wiadomość: „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec.

Różne.

Ogłoszenie. Niniejszym podaję do wiadomości właścicielom sklepów i magazynów w Zagłębiu Dąbrowskiem, że od 1 czerwca 1927 r. z żoną Zofja nie mieszkam i z tego tytułu za udzielone jej kredyty nie biorę na Siebie odpowiedzialności. Ząbkowice, dn. 1 lipca 1927 r. Stanisław Książek. 4294-2

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja“ Liszki koło Krakowa. 4337

Katalog Nr. 16 wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ wyszedł z druku. Treść: Podręczniki do nauki bez korepetytora; Wyborowa beletrystyka; Wiedza praktyczna w układzie przystępnym; Języki obce; muzyka i malarstwo dla amatorów itp. Katalog na żądanie wysyła bezpłatnie Księgarnia „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/9 4338

Zgubione dokumenty.

Henryk Czechowski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4287-3

Góral Franciszek zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, wydaną przez PKU. w Sosnowcu 4326

Imieliński Bolesław zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Reden“. 4314

Kieser Wacław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4312

Zginęła książka Kasy Chorych, wydana przez kop. Kazimierz Stanisław Myga 4333

Agnieszka Strzelczyk zgubiła dowód osobisty, wydany przez Dyrekcję PKP. Warszawską. 4335

Eljasz Jakubowicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Kielce. 4339

Franciszek Rozwał zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Niwkę i kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4327

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.